Nr. 238.

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

Niedziela, 18 października 1885.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 17 października.*

(Sytuacya na półwyspie bałkańskim wedle dzisiejszych wiadomości; umiarkowańsza postawa Serbii; książę Aleksander w obec ruchu w Macedonii; komunikat wręczony Porcie przez ambasadorów i deklaracya mocarstw na okólnik Turcyi; zapowiedź nowéj konferencyi; artykuł „Fremdenblattu“ i rady lorda Salisburego.)

Nadeszłe dziś telegramy przedstawiają sytuacyą na półwyspie bałkańskim w pomyślniejszym nieco świetle, chociaż naturalnie ręczyć nie można, czy jutro już nie przyjdzie notować samych wojennych wiadomości. Telegram białogrodzki donosi, że rząd serbski — o ile wnosić można z jego zachowania się — nie ma wcale zamiaru tworzyć komplikacyi, któreby mogły utrudnić zadanie mocarstw. Telegram daje do zrozumienia, że Serbia idąc za radami mocarstw, nie rozpocznie walki. Do Zofii powrócił w nocy ze środy na czwartek książę Aleksander i nazajutrz znów wyjechał, ażeby zarządzić środki celem utrzymania pokojowego stanu rzeczy na granicy macedońskiéj. Telegram zapewnia w końcu, że fałszywą jest pogłoska, obiegająca w Zofii, jakoby wojska serbskie wkroczyć miały na terytoryum bułgarskie. Czy Serbia i Bułgarya znały już notę ambasadorów i odpowiedź mocarstw na znany okólnik Porty w téj chwili, w któréj telegramy z Białogrodu i Zofii zapewniały Europę o pokojowém państewek tych usposobieniu, trudno wiedzieć. Dwa te dokumenta niweczą zaś z gruntu wszelkie nadzieje Bułgarów. Nota ambasadorów gani wtargnięcie do Rumelii, robi Bułgaryą odpowiedzialną za wszystkie zajścia, któreby spowodowały rozszerzenie się powstania i wzywa w końcu Bułgarów, ażeby poprzestali dalszych zbrojeń. Dobitniéj jeszcze potępia rewolucyą bułgarską odpowiedź mocarstw na okólnik turecki. W skutek propozycyi Rosyi — tak opiewa odpowiedź — zebrali się w Carogrodzie ambasadorowie, ażeby zapobiedz krwi rozlewowi dopóty, dopóki mocarstwa nie powezmą odpowiednich uchwał. Deklaracya mocarstw pochwala zachowanie sułtana, który stara się utrzymać prawa panujących. Ambasadorowie mają nadzieję, że sułtan wytrwa w swém pokojowém usposobieniu, potępiają stanowczo wypadki w Rumelii i czynią odpowiedzialnymi przywódzców ruchu bułgarskiego za wszelką dalszą agitacyą. Deklaracya wzywa Bułgarów, ażeby poprzestali dalszych zbrojeń, nie koncentrowali wojska na granicy i powrócili do porządku, nie licząc na pomoc mocarstw. Deklaracya wręczona została równocześnie w Carogrodzie i Zofii. Reprezentanci, wręczając ją ministrowi Karawelowi, nadmienili, ażeby Bułgarowie unikali wszelkiéj nierozwagi a przedewszystkiém zaniechali dalszych zbrojeń. Deklaracya ta, jak mówi telegram, wywarła na Porcie korzystne wrażenie. Na rozkaz sułtana zbierze się nadzwyczajna rada ministeryalna w celu ułożenia odpowiedzi na notę mocarstw.

Organ ministra Giersa komentując deklaracyą mocarstw, tak pisze: „Gdyby rady ambasadorów nie miały przywieść do opamiętania Bułgarów, wtedyby musieli ambasadorowie zebrać się na nowo i tym razem odbyć formalną konferencyą ażeby zastanowić się nad sposobami, za pomocą których możnaby uregulować sytuacyą i to na podstawie, która i obecnie służyła za punkt wyjścia dla dzisiejszéj akcyi. „Journal de St. Petersbourg“ wskazując daléj na ruch w Serbii i Grecyi, mówi, że wielki już czas, aby ustało pomieszanie umysłów, jeżeli chce się uniknąć bratobójczych walk pomiędzy narodami, do których oswobodzenia nikt tyle się nie przyczynił, co Rosya. Enuncyacyi Karawelowa, że Bułgarya jest najprzód krajem bułgarskim, a potém dopiero słowiańskim, nie potrzeba zbijać, ale możnaby zapytać, gdzie byłaby ojczyzna Karawelowa, gdyby Rosya miała się trzymać téj saméj zasady. Zresztą Rosya nie pozwoli rządzić sobą i ma inne jeszcze interesa do obrony, jak żeby się miała troszczyć o rewolucyą z dnia 18 września.

Ministeryalny organ rosyjski zapowiada więc zwołanie nowéj konferencyi, i ten punkt jest najważniejszy, bo reszta jego wywodów, to same frazesy, tylekroć już powtarzane. O stósunku Rosyi do wypadków na półwyspie pisze obszernie nasz korespondent wiedeński; my podamy tutaj w obszerniejszém streszczeniu znany już z telegramu artykuł „Fremdenblattu,“ na który powołuje się także nasz korespondent. Poufny organ Kalnokiego odpowiada prasie rosyjskiéj i angielskiéj na zarzuty czynione gabinetowi wiedeńskiemu, jakoby tenże nie tylko nie przeszkodził szybkiemu uspokojeniu półwyspu, ale nadto wywołał i popierał ruch serbski. „Fremdenblatt“ przeczy tym oskarżeniom, twierdząc, że wypływają one tylko ze złéj woli panslawistów, którym przyjaźń pomiędzy Rosyą a Austryą jest solą w oku, tudzież z chęci dzienników angielskich powaśnienia tych dwóch państw na wypadek, gdyby zatargi azyatycko-indyjskie ponowić się miały. Pobudki są tu i tam różne, ale prowadzą do jednego celu. Przechodząc do szczegółów, pismo wiedeńskie tłómaczy, że Austrya nie mogła już z téj prostéj przyczyny obiecywać Serbii wynagrodzenia terytoryalnego, iż terytorya owe są cudzą własnością. W polityce nie przyrzeka się tak łatwo tego, czego się nie posiada, jak to zdarza się w codziennem życiu. Niemniéj płonnym jest zarzut, jakoby Austrya namówiła rząd serbski do mobilizacyi wojska, — a nie ma również żadnego powodu czynić odpowiedzialnym gabinet wiedeński za to, że instytucya finansowa, od dawna utrzymująca stósunki pieniężne ze Serbią, uznała za właściwe udzielić jéj pożyczki. Daléj jest rzeczą nader zrozumiałą, że Serbia w pierwszych d iach przewrotu rumelijskiego pomyślała o środkach obrony swoich interesów w obec zastraszającéj perspektywy wytwarzania się królestwa wielkobułgarskiego i nieuchronnych ztąd następstw politycznych. Mogła Serbia postąpić za porywczo i nierozważnie, ale obawy jéj były uzasadnione. Skoro zaś niepokonany psychologiczny prąd namiętności i dążeń narodowych ma być policzony Bułgarom za okoliczność łagodzącą, to słusznem jest sądzić i Serbów z tegoż samego stanowiska. Nie oni pierwsi popełnili nadużycia na półwyspie bałkańskim i nie oni ostatni. Zapał patryotyczny Bułgarów nie może samowolnego dokonania unii więcéj usprawiedliwiać, niż patryotyzm Serbów uniewinnia taki lub inny naganny czyn samopomocy z ich strony. Ale mniej winną jeszcze od Serbii, podług wiedeńskiéj gazety ministeryalnéj, jest niewątpliwie Austrya. Oskarżają to państwo, że mogło ono, ale nie chciało odstręczyć Serbów od téj drogi, na którą wchodzą... W odpowiedzi na to zadaje „Fremdenblatt“ proste pytanie: czy Europa miała większe w Grecyi powodzenie? A przecież Grecya dostępniejszą jest, niż Serbia, wszak znajduje się bezpośrednio pod wpływem mocarstw opiekuńczych, a natomiast leży daleko od właściwego ogniska ruchu rumelijskiego! Czegoż wreszcie dopięły przemożne wpływy rosyjskie w Bułgaryi? Czy obecność tam ministra wojny i licznych oficerów rosyjskich, oraz wszystkie doniosłe środki nagromadzone w ręku rządu petersburgskiego zdołały przeszkodzić temu, że lud bułgarski maluczką wolą swego narodu przeciwstawia dziś potężnéj woli państwa rosyjskiego? Czemużby Austrya więcéj w Serbii dokazać miała, — zwłaszcza teraz, gdy król Milan wojska swoje uruchomił a narodowy zapał sięga do téj wyżyny, z któréj już przestaje on zważać na wszelkie perswazye i przestrogi? Znaczącém jest zakończenie artykułu: „Przy największém staraniu usunięcia zawad mogących zagrozić pokojowi jeden wzgląd wszakże musi być uszanowanym, a mianowicie uznana przez Europę państwowa udzielność Serbii. Od czasu kongresu berlińskiego Austrya bacznie i sumiennie liczyła się z tém państwowym stanowiskiem młodego królestwa i nie może tak samo w dzisiejszéj chwili krytycznéj przyswajać sobie praw do opieki nadwerężającéj niepodległość i samodzielność Serbii. Wpływy Austryi oparte były zawsze na życzeniach Europy, ale muszą one znajdować nieodzownie swoje granice w swobodzie postępowania, do któréj państwo samodzielne ma prawo.“

Artykuł „Fremdenblattu“ świadczy bardzo wymownie, że wypadki na półwyspie wywołały dawny antagonizm pomiędzy dwoma rywalami. Że organ p. Kalnokiego zwraca się tylko do panslawistów, to nie zmienia rzeczy, boć urzędowa Rosya nie może chcieć nic innego na półwyspie, jak tylko tego, co chcą panslawiści.

O wypadkach na półwyspie bałkańskim, mówił także lord Salisbury, na odbytém wczoraj mityngu konserwatywnym w Brighton. Rząd — oświadczył prezes gabinetu — pragnie szczerze utrzymania pokoju i sądzi, że najlepszym ku temu środkiem byłoby z jednéj strony oględne i pełne taktu postępowanie, a z drugiéj unikanie chwiejącéj polityki; ażeby zabezpieczyć pokój, należy opierać się na uprawnionych pretensyach i schodzić z drogi każdemu zatargowi, byle tenże nie naruszał tychże pretensyi. — Mowa to bardzo ciemna i tak samo zagadkowa, jak jest zagadkową cała polityka torysowskiego gabinetu w obec ruchu na półwyspie bałkańskim.

## W sprawie wydalania.

Czytamy w „Gaz. Toruńskiéj:“

Sprawa wydalania wikła się coraz więcéj. Władze pruskie ponawiają rozkaz do proskrybowanych, którzy przez to w coraz większym żyją niepokoju mimo przedłużania terminu, często teraz z strony pruskiéj udzielanego. — A to początek złego dopiero, które w ogromnych rozmiarach pokaże się nam po św. Marcinie, gdy ruszą się po wsiach ludzie kontraktowi, stanowiący właściwą masę proskrybowanych. Trudności takich nie byłoby, gdyby rząd pruski poprzednio już w dostatecznéj mierze był się porozumiał z rosyjskim o przyjęcie wygnańców w gminach i powiatach rodzinnych. To przecież nie nastąpiło, albo też działo się niejasno, tak, iż obecnie władze rosyjskie, jakoby z ostatecznéj konieczności, bronią się biernym niejako oporem, opierając się na przepisanych konwencyą formalnościach i żądając poprzedniego wyrobienia dla każdego wygnańca z osobna karty legitymacyjnéj od naczelnika powiatu, któraby mu powrót do kraju rodzinnego przyzwalała. Jaki i kiedy będzie tego nieporozumienia koniec, oraz czy będzie kiedykolwiek, o tém przesądzać nie chcemy. Władze rosyjskie bowiem są, zdaniem naszém, w zupełném prawie swojém. To przecież wiemy, że po św. Marcinie będą u nas tysiące rodzin bez dachu, bez utrzymania i jakiegokolwiek zarobku. W miejsce proskrybowanych pogodzono po folwarkach innych ludzi, którzy się na św. Marcina sprowadzą. Trzeba będzie po 2, po 3 i więcéj rodzin mieścić w jednéj izbie, boć na wygnanie skazanych trudno na dwór i mróz wyrzucać z żonami i dziećmi. Jakie się z tego wyrodzą skutki dla zdrowia i moralności, strach pomyśleć. Z czego zaś ludzie zbyteczni po folwarkach, a więc roboty i zarobku pozbawieni, żyć będą — niech odpowie, kto wydał rozporządzenie do wydalania, boć przecież musiał o tém naprzód pomyśleć, a jeżeli nie, niech myśli teraz czemprędzéj, aby ludzie z głodu i nędzy nie marli niewinnie w oczach ludzi równie niewinnych.

Królewiec. Według „K. Hart. Ztg.“ otrzymało od tamtejszego komitetu wygnańców około 1000 osób wsparcie. Wpłynęły jeszcze prośby od 100—120 osób, które atoli wniosły podanie o cofnięcie dekretu banicyjnego lub o przedłużenie terminu. W ogóle wydano na rzecz wygnańców do 30,000 marek, a niezawodnie wydać jeszcze wypadnie z 10,000 m. Około 700 wygnańców powróciło do Rosyi, inni wyjechali do Ameryki i Anglii, około 30 do Holandyi, kilku do Francyi, Szwecyi, Austryi i Szwajcaryi.

## Wybory do sejmu badeńskiego i smutny stan rzeczy w tém księstwie.

**Berlin**, 16 października.

Wybory do sejmu badeńskiego wypadły dla centrum nader niepomyślnie. Druga Izba badeńska liczy 63 posłów, wybranych na 4 lata, z których połowa co dwa lata występuje. — Pomiędzy 1,570,254 mieszkańcami Badenii liczą 993,109 katolików, 547,461 protestantów. Mimo znacznéj przewagi katolików miało centrum dotychczas tylko 19 głosów, narodowcy, główni zwolennicy walki kulturnéj, 35, demokraci liczyli 7 członków, oprócz tego było dwóch nie należących do żadnéj frakcyi. Dnia 1 lipca r. b. wygasło z kolei 31 mandatów z 63, oprócz tego odbyły się 3 wybory uzupełniające w miejsce zmarłych. Z tych 34 mandatów dostarcza katolicka partya ludowa względnie największą ilość, to jest 12 z dawniejszych 19. Otóż na te 12 mandatów utrzymała się badeńska frakcya centralna, która 1881 wzrosła dość pokaźnie, tylko przy 7, pomiędzy któremi trzy fryburskie z wielkim wywalczyła trudem; trzy w walce wyborczéj dnia 9 i 10 b. m. utraciła, jeden (Waldkirch) możeby się jeszcze dało ocalić, inny uważać można za stracony, trzeci jest wątpliwym. Frakcya więc katolicka, która w r. 1881 liczyła 22 członków, a w r. 1883 spadła na 19, obecnie mieć będzie tylko 16 mandatów. Narodowcy wydarli także i demokratom Mannheim, a może i Wiesłach. Konserwatyści zatrzymają wskutek pomocy katolików jedyne tylko krzesło, Durlach. Jakiż tedy jest powód tych smutnych rezultatów, boć przy 19 mandatach strata 4 lub 5 jest dla katolików tém boleśniejszą, im więcéj liczono na dalsze akwizycye?

Powód można krótko wypowiedzieć w dwóch słowach: „Katolicyzm badeński!“ Ten to ciąży całém brzemieniem na frakcyi centralnéj i jest przyczyną jéj niepowodzeń. W innych okolicach Niemiec nadaremniebyś i z latarnią szukał plebana narodowo-liberalnego; w Badenii znajdziesz ich aż nadto. Wielu zaś, którzy nie są narodowcami, są tak chwiejni, niedbali i obojętni nawet w materyi życia i karności kościelnéj, że ta ich obojętność koniecznie musi na lud oddziaływać. Niemało duchownych badeńskich choruje jeszcze na Wessenbergianizm. Przypomnijmy sobie, że przed 30 laty 70 księży podało do stanów prośbę o zniesienie celibatu, a nie będziemy się niczemu dziwili. Prócz tego zauważmy powolność względem innych wyznań, zakrawającą na niepamięć o obowiązku, któréj niepodobno nazwać tolerancyą, lecz indyferentyzmem. Jest ona tu i ówdzie systematyczną i oziębia w sercach katolików przywiązanie do wiary przodków. Władza kościelna niestety albo nie zna rzeczywistego stanu rzeczy, albo też pewne względy wstrzymują ją od wystąpienia energicznego. Prócz tego dzienniki liberalne i ich poplecznicy w baraniéj skórze szerzą we wszystkich warstwach ludności przekonanie, że ksiądz Arcybiskup zadowolony z obecnego stanu Kościoła w Badenii, nie życzy sobie przywrócenia szkół wyznaniowych. Napomykamy tylko o tych stósunkach, ale tłómaczą one wiele, jeżeli nie wszystko.

W Fryburgu pozwalają sobie narodowcy najohydniejszych zaczepek Kościoła katolickiego, których nikt nie odpiera. Szczerzy katolicy tém więcéj nad tém ubolewają, im więcéj ugruntowaném jest przekonanie, że między rządem a kuryą jak najlepsze panuje porozumienie. Wiele kół wpływowych w duchowieństwie katolickiém i w narodzie przypisują ten upadek katolicyzmu słabemu występowaniu frakcyi katolickiéj na ostatnim sejmie. Przeciwko odezwie wyborczéj Turbana, który w państwie konstytucyjném jawnie się oświadczył przeciw jednemu z prądów politycznych i w r. 1883 powołał cały zastęp urzędniczy do walki z stronnictwem katolickiém, nikt a nikt się w następnym sejmie nie odezwał. Słusznie się niedawno współpracownik dziennika „Strasb. Post.“ (Baumstark) naigrawał z frakcyi, która z szumnemi frazesami występuje na arenę walki wyborczéj, a następnie łasi się i kadzi rządowi. Na ostatnim sejmie nie wplotła zaiste frakcya katolicka do swego wieńca nowego listka, zgodziwszy się na dotacyą księży w fatalnym paragrafie dodatkowym. Odezwa wyborcza, z którą wydział krajowy tego stronnictwa wystąpił do gorącéj walki, żądająca spokojnie, ale stanowczo od rządu przywrócenia wszystkich praw wydartych po roku 1860 katolikom, między innemi powołania zakonów i swobody misyi religijnych i oświadczająca się przeciw szkołom symultannym, wywarła na ostatnim sejmie jak najkorzystniejsze wrażenie i napełniła wszystkich katolików otuchą, że położenie Kościoła zmieni się na lepsze. Na nieszczęście ostatnie dni pokazały, że ta odezwa nie wszystkim przywódzcom frakcyjnym przypadła do smaku. — P. Lender (członek zarządu frakcyi centralnéj w parlamencie) nazajutrz po swym wyborze w okręgu wyborczym miał mowę pełną oportunizmu i wyrzutów przeciw skrajnym.

Między innemi tak się wyraził: „Przyjazne porozumienie między rządem a Kościołem jest dla obu stron wielce korzystném. Sądzę, że należy ponieść każdą ofiarę, jaką tylko ponieść się godzi bez ubliżenia czci słusznéj i wyparcia się zasad, jeśli chodzi o utrzymanie i utrwalenie pokoju i dobrego porozumienia. — Wiem, że należałoby żądać jeszcze spełnienia wielu życzeń, ale obecnie nie jest pora, aby z niemi wystąpić. Przekonany jednak jestem i spodziewam się po rządzie i stronnictwach, choćby nawet nam przeciwnych, że „kiedyś“ żądania nasze, które, że tak powiem, są uzasadnione prawem naturalném, uwzględnić zechcą. Jako katolicy winniśmy być realnymi politykami i liczyć się z faktami; nie godzi nam się stawiać takich żądać, jakbyśmy byli sami na świecie. — Żądania przesadzone i niewczesne posłużą naszym przeciwnikom za oręż, którym nas pokonają.“

Prasa liberalna widzi w tych słowach jawną zaczepkę, wymierzoną przeciw „stanowczemu prądowi frakcyi“, jako téż przeciw energicznéj redakcyi dziennika „Bad. Beob.“ Szczerzy zaś katolicy pytają ze smutkiem, jakie to żądania są przesadzone i niewczesne. Liberałowie odpowiadają, że petycye o szkoły wyznaniowe. W Prusach nikt nie zrozumie téj postawy Landera. Jeśli sądził, że ma słuszność, czemuż się z tém nie odezwał przed wyborem? Odezwanie się Landera przyprawiło innych członków frakcyi, jak n. p. Wackera i słynnego mówcę Junghannsa o zwątpienie i niaczynność. Jeśli tak daléj pójdzie, wtedy Lander stać będzie na czele frakcyi mocno zdziesiątkowanéj.

## Bułgarya, Serbia i Austrya.

**Wiedeń**, 15 października.

(≈) W przededniu zapowiedzianych, nie pewnych jeszcze, ale prawdopodobnych, szerszych zawikłań na wschodzie, do których da powód zbrojne wystąpienie Grecyi i Serbii, warto uprzytomnić sobie dotychczasowy przebieg najnowszego przesilenia na półwyspie bałkańskim. — Gdy nadeszły 19 września pierwsze wieści o dokonanym w Filipopolu przewrocie, powszechném było mniemanie, że to skutek zjazdu kromieryskiego, na którym wspomniano o zmianie pewnego artykułu traktatu berlińskiego. Domysł więc był naturalny, że w Kromieryżu rozważano zniesienia owego artykułu traktatu berlińskiego, który dotyczył rozdzielenia dwóch Bułgaryi i że ks. Aleksander, uwiadomiony o tém w Wiedniu i Franzensbadzie, pospieszył, w myśl układów kromieryskich, postawić na porządku dziennym fait accompli. Później starano się wszelkiemi siłami rozpowszechnić inne zdanie, mianowicie, że Rosya nie tylko została zaskoczona niespodzianie wypadkami w Filipopolu, ale nawet stanowczo je potępia.

Jakkolwiek pracowano bardzo zręcznie nad rozpowszechnieniem zdania tego, jest jednak rzeczą możliwą, że rząd rosyjski odgrywa komedyą. Odwołanie rosyjskiego ministra wojny księcia Cantakuzena z Zofii, gdzie daléj pełni obowiązki swe pod tytułem jeneralnego konsula rosyjskiego; odwołanie z armii bułgarskiéj oficerów rosyjskich, w miejsce których natychmiast przybyli tak zwani oficerowie bułgarscy, służący w Rosyi; przyjęcie deputacyi bułgarskiéj przez cara, którego odpowiedzi w autentyczny sposób nie ogłoszono; ostrzeżenia „Nowosti“, gdy cała reszta prasy rosyjskiéj popiera Bułgarów i — te i tém podobne demonstracye rządu rosyjskiego mogą być grą dyplomatyczną, obliczoną na oszukanie opinii publicznéj. Bo Rosya czuje doskonale, że nigdzie w Europie (wyjąwszy radykałów panslawistycznych) nie posiada sympatyi i że zjednoczenie Bułgarów o tyle tylko liczyć może na pobłażliwość państw zachodnich, o ile będzie wystawioném nie jako dzieło Rosyi, lecz ile możności jako dokonane bez wiedzy i przeciw woli Rosyi.

O ile opinia publiczna da się oszukać tym manewrem, nie można dziś dokładnie osądzić. Ale to pewna, że w rezultacie zjednoczenie Bułgarów będzie sukcesem Rosyi. Spodziewać się, że zwiększona, licząca nie spełna 3 milony ludności Bułgarya mogłaby kiedykolwiek oprzeć się Rosyi i zagrodzić jéj wojskiem drogę do Carogrodu, byłoby narażać się na najdotkliwsze rozczarowanie. Bułgarya zwiększona będzie po prostu wzmocnioną przednią strażą Rosyi. Z ewentualnością, że Bułgarya odwróci się stanowczo od Rosyi, polityk praktyczny nie może wcale się liczyć, choć p. Karawelow temi dniami oświadczył, że jego rodacy są najprzód Bułgarami a potém dopiero „Słowianami“, przez co snać rozumie Moskali. Może za jakie sto lat Bułgarya tak dalece dojrzeje, aby się czuć narodem samoistnym i odrębnym od Rosyi, na teraz o tém mowy nie ma i zwiększona Bułgarya nie będzie niczém inném, jak prowincyą lenną Moskwy, od któréj skinienia zależeć będzie los rządzących w Zofii lub Filipopolu satrapów rosyjskich. Zjednoczenie Bułgaryi w praktyce będzie nową zdobyczą Moskwy.

Złagodzić poniekąd, wyrównać tę zdobycz Moskwy na korzyść Austryi na-

przód a potém w ogóle na korzyść Zachodu można tylko przez odpowiednie powiększenie Serbii. Wprawdzie i w Serbii może kiedyś przeważyć wpływ rosyjski i panslawistyczny, ale na teraz Serbia a mianowicie rząd serbski reprezentują antitezę do dążności rosyjskich. Gdybyśmy tego nie wiedzieli a priori, musielibyśmy się o tém przekonać z zachowania dyplomacyi, prasy rosyjskiéj i całéj panslawistycznéj prasy austryacko-węgierskiéj, począwszy od zagrzebskiéj „Slobody“ aż do prazkich „Narodnich Listów.“ Cała ta prasa panslawistyczna, niestety nie czytana dokładnie w redakcyach polskich, jednomyślnie występuje w obronie zjednoczenia Bułgaryi, a równie jednomyślnie w najnamiętniejszy sposób napada na Serbią, mianowicie na króla Milana. Dla czego? Jedynie dla tego, ponieważ Serbia okazała się „niewdzięczną“ w obec Moskwy a zbliżyła się do Austryi. W roku 1876 Serbia w tychże kołach była nader popularną, zwłaszcza wtenczas, kiedy prowokująca polityka Ristícza zmusiła Austryą do wysłania swych „Monitorów“ pod Białogród i do wymuszenia satysfakcyi. Wtedy w Serbii rej wodził rosyjski jenerał Czerniajew i wtedy wszyscy panslawiści unosili się nad „każdym,“ choć stanowczo pobitym przez Turków, narodem serbskim. Dziś zaś nie ma obelg, którychby nie miotano na Serbią pod pretekstem, że wiedzie „antisłowiańską“ politykę i że nawet gotowa spełnić czyn — bratobójczy i odebrać Bułgaryi okręg widyński. Że Moskwa taki czyn „bratobójczy“ spełniła na najstarszym narodzie „słowiańskim“ i że do dnia dzisiejszego nad tym „spokrewnionym“ narodem rządzi w sposób nierównie despotyczniejszy, aniżeli rządzili na półwyspie bałkańskim Turcy, o tém naturalnie ta prasa panslawistyczna zdaje się nic nie wiedzieć!

My zresztą nie robimy Moskwie żadnego zarzutu ze stanowiska szczepowego pokrewieństwa. Nie jako Słowianie protestujemy przeciwko gwałtom, popełnianym przez Rosyą na naszym narodzie, lecz jako Polacy. W dziejach, jak w praktycznem życiu, pokrewieństwo szczepowe nie miało i nie może mieć wielkiéj doniosłości. Czyż nie toczyły się krwawe walki pomiędzy Francuzami, Włochami i Hiszpanami, choć wszyscy należą do szczepu romańskiego? I czyż nie toczyły się równie krwawe walki pomiędzy Niemcami, Duńczykami, Szwedami, Anglikami, tymi „braćmi“ germańskimi? A daléj, czyż nam osobiście Francuz, z którym się umiemy łatwo porozumieć po francusku, którego znamy literaturę, którego cały, oparty na przesłankach cywilizacyi zachodniéj pogląd na świat, jest nam zrozumiały i sympatyczny, nie stoi o wiele bliżéj, niż Rosyanin?

Najlepiéj więc do kwestyi politycznych i międzypaństwowych nie mięszać wcale etnograficznych i gramatykalnych pojęć pokrewieństwa szczepowego. Odrzucamy te pojęcia na bok, kwestya przedstawia się tak: Traktat berliński stanowi pewną całość; nałożył on tak na Serbów, jako też na Bułgarów pewne ofiary, zmusił ich do odroczenia swych pretensyi, opartych bądź to na historycznych, bądź na narodowościowych podstawach. Skoro traktat berliński, dzieło wszystkich wielkich mocarstw, jedynie wskutek rewolucyi filipopolskiéj ma być zmieniony na korzyść Bułgarów, naród serbski ma wszelkie prawo domagać się zeswéj strony zmiany owego traktatu na swą własną korzyść i to samo prawo przysługuje Grecyi. Nie wchodzimy bliżéj w kwestyą, czy téj kompensaty Serbowie powinni szukać w Macedonii, to jest w prowincyi tureckiéj, czy w Bułgaryi. Ale choćby Serbia zajęła należący do Bułgaryi okręg widdyński, który w dawnych czasach należał do Serbii, nie możnaby znowu, jak to czyni cała prasa panslawistyczna, dopatrywać się w tém jakiéjś niesłychanéj w dziejach zbrodni — bratobójczéj. Wszakże Francya, popierając Włochy w r. 1859, jako kompensatę zabrała Sabaudyą i Nizzę, a Rosya „spokrewnionéj“ i „słowiańskiéj“ Polsce zabrała nierównie więcéj, odstępując resztę Niemcom.

Król Wiktor Emanuel swym sąsiadom w Toskanie i Parmie, daléj w Neapolu zabrał wszystko, tak samo ks. Bismarck nie wahał się zabrać „pokrewnego“ Hanoweru i księstwa heskiego — wszystko to wcale nie odpowiada naszym pojęciom o uczciwości międzynarodowéj, atoli na mocy dzisiejszego prawa, lub raczéj bezprawia międzynarodowego, nie można żadną miarą twierdzić, aby Serbia spełniła „bezwzględną zbrodnią“, zabierając okręg widdyski; prasa panslawistyczna tém mniéj uprawniona do takich deklamacyi, ponieważ wiemy bardzo dobrze, że gdyby Bułgarya albo Czarnogóra, ten wierny ajent Rosyi, sięgnęły po kilka okręgów Serbii, natychmiast uniewinianoby to interesem „wszechsłowiańskim“.

Zapatrując się na kwestyą tę ze stanowiska austryackiego, tém mniéj zgodzić się możemy na owe panslawistyczne deklamacye przeciwko Serbii, ponieważ wynikają one głównie z nienawiści do Austryi. Praginatycznie można sobie dyplomatyczny przebieg sprawy wyobrazić tak, że hr. Kalnoky, w myśl swéj rusofilskiéj polityki, w Kromieryżu na wzmiankę p. Giersa o trudności trwałego rozdzału pomiędzy Bułgaryą a Rumelią odpowiedział, iż Austryi nie wiele na tém zależy. Przypuśćmy, że ani p. Giers, ani p. Kalnoky nie przewidzieli, że ta sprawa tak szybko stanie się aktualną. Skoro się to stało, rząd rosyjski zaczął odgrywać rolę zdumionego i obrażonego, ale jednak popiera zjednoczenie Bułgaryi. Natomiast hr. Kalnoky prawdopodobnie nie przewidział, że natychmiast Serbia i Grecya wystąpią z żądaniami kompensaty. Wielkie mocarstwa teraz żądają od Austryi, aby powstrzymała zapędy tych dwóch państw. Co do Grecyi, rząd tutejszy może wskazywać na okoliczności, że nie posiada dosyć wpływu, aby w Atenach mógł powściągnąć zapał wojenny. Co do Serbii, z pewnością wystawienie dwóch korpusów austryackich nad granicą wystarczyłoby, aby zmusić króla Milana do rozpuszczenia swego wojska. Ale wtenczas w Serbii niewątpliwie wzięłaby górę opozycya, to jest stronnictwo rosyjskie. Otóż ani nawet hr. Kalnoky, jako minister austryacko-węgierski, nie może iść tak daleko w swéj uległości dla Rosyi, aby zmarnował to, czego się Austrya w ciągu ostatnich siedmiu lat dorobiła w Serbii.

To też półurzędowy „Fremdenblatt“ bardzo rozumnie na owe insynuacye dyplomatyczne berlińskie i petersburskie odpowiedział, że nikt nie ma prawa domagać się od Austryi, aby wywierała nacisk na Serbią, że Austrya nie jest żandarmem, że Serbia jest państwem niezależném i że przynajmniej tém samém prawem może się domagać kompensaty, którém Bułgarya zniweczyła traktat berliński. Austrya może tylko albo żądać przywrócenia status quo ante, w którym to razie wszelkie przypuszczane przez nas konszachty kromieryżkie okazałyby się daremnemi; albo dozwolić Serbii zapewnić sobie odpowiednie kompensaty. — Jedno i drugie oburzy panslawistów, z czego wynika tylko ponownie znany fakt, że panslawizm jest antitezą rzeczywistych interesów monarchii austryacko-węgierskiéj.

## Zebranie wyborcze niemieckiego stronnictwa wolnomyślnego

odbyło się wczoraj wieczorem na sali Lamberta. Obszerna sala i galerye były przepełnione, co najmniéj 700—800 stawiło się wyborców, między którymi przynajmniéj 4/5 Izraelitów, przeważnie młodszéj generacyi.

Rzecznik p. Fahle zagaił o godzinie 8 zebranie, zakreślając cel i zadanie stronnictwa, którego hasłem jest swoboda myśli i słowa. W konserwatystach ma to stronnictwo stanowczych przeciwników politycznych. Zeszłego poniedziałku oświadczył p. landrat Posadowski-Wehner na zebraniu konserwatystów, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem szkół symultannych. My wolnomyślni nie piszemy się na tę zasadę, uznajemy szkoły symultanne za mające wyrównywać różnice wyznaniowe, i dla tego wybierajcie panowie takich wyborców, którzyby byli zwolennikami szkół symultannych i którzyby potém głosowali na posłów tychże przekonań. Tutejsi konserwatyści nie stawili swego kandydata, wspólnym naszym przeciwnikiem jest zatém kandydat polski i przeciwko temu zbierzmy nasze siły. Po tém przemówieniu udzielił mówca głosu pozasłużbowemu dyrektorowi kolei, posłowi p. Büchtemannowi, który na samym wstępie zaznaczył, że głównym przeciwnikiem stronnictwa wolnomyślnego jest rząd z całym jego aparatem urzędniczym. Mówca rozbiera prawodawstwo ekonomiczno-polityczne lat ostatnich, wykazując, że te wszystkie reformy w znacznéj części zawiodły: na cłach rząd najlepiéj wychodzi, rólnictwo cierpi bardziéj, niż poprzednio, cukrownie stały się ruiną rólnika w w wielu przypadkach; — pod temi warunkami daléj ten stan rzeczy trwać nie może, to też w niedalekiéj przyszłości można się spodziewać liberalnych rządów w Prusiech i Niemczech. Zarzucają nam — mówi mówca — jakobyśmy podkopywali powagę państwa. To fałsz, bo my walczymy tylko za prawa jednostek i ogółu, nam chodzi o wolność i swobodę; wybory powinny się odbywać bez wpływów ubocznych, swobodnie; wolne prawa narodu powinny być nienaruszone, gminy powinny uzyskać samorządy. Następnie wykazuje mówca na powiatowéj ordynacyi hanowerskiéj i nassawskiéj, jak tam konserwatyści ograniczyli wolność gmin, nadając wszechwładzę landratom. Chcąc konserwatyzm utrzymać swoję przewagę w Nassawskiém, utworzył w ord. powiat. sztucznie posiadłości większych rozmiarów i nadał im 2/3 głosów przy rozstrzyganiu spraw gminnych.

Wolnomyślne stronnictwo nie godzi się na walkę kulturną, wychodząc z zasady, że w obec prawa wszyscy równi być powinni, to też nie mamy łask u góry. Szkoła wyznaniowa cieszy się dziś opieką rządu, ale my się na nią nie piszemy, wiedząc, że tylko symultanizm zdolen wyrównać przepaście różnic religijnych, a jak u was tu, panowie, i narodowe. (Myli się bardzo stronnictwo wolnomyślne, będąc tego zdania. Prasa polska, a szczególnie „Kuryer Poznański“ wykazał niejednokrotnie bezpodstawność téj zasady, opierając się właśnie na naszych stósunkach. Pomówimy o tém osobno. Przyp. Red. „Kur.“)

Mówiąc o podatkach, dopomina się mówca równego stósunkowo a sprawiedliwego podziału podatków dochodowych. Dzisiejszy prąd ekonomiczno-polityczny u góry już od lat wielu ochrania nieruchomości (rólnika), a obarcza podatkami kapitał(!!) ruchomy. Koleje wykazały 60 milionów zysku, ale to złudna liczba, bo trzeba wiedzieć, że na administracyi kolei ciąży cztery miliardy długów, których nie spłaca się i nie amortyzuje. Jakby ten rachunek wyglądał, gdyby zabrano się do płacenia długów i amortyzowania go! Finanse państwa nieosobliwie stoją, mimo ustawicznych podwyższań podatków i wynajdywań nowych źródeł dochodu z ceł itp. Przestrzega następnie mówca przed sojuszem z konserwatystami, bo ci w t. zw. reformie ekonomicznéj idą z ks. Bismarckiem ręka w rękę. „Do was — kończy mówca — panowie, udaje się stronnictwo wolnomyślne, napominając was, abyście na tym na wschód wysuniętym posterunku, bronili przekonań naszych, dążących do wytworzenia i utrzymania silnego wolnego mieszczaństwa niemieckiego.“ — Hucznemi oklaskami odpowiedziano p. Büchtemannowi.

Następnie zabrał głos poseł p. Aleksander dr. Meyer, prawnik z powołania. Mówca mówi wolno, trzymając uwagę słuchaczów na uwięzi sarkastyczną krytyką stósunków politycznych. Na zarzut, który inspirowane organa robią wolnomyślnym, jakoby nie mieli jasnego programu, odpowiada, że rząd nie ma programu, ale wolnomyślni mają go, broniąc tego, co jest dobre w prawodawstwie, a przestrzegając, aby się do prawodawstwa nie dostały zasady szkodliwe wolności i rzetelnemu postępowi. Gdy jednak wystąpimy z programowym wnioskiem, to rząd krzyżuje nasze plany. Wszakże dopominaliśmy się apelacyi w sprawach karnych ziemiańskiego sądu. Pochwalono tę myśl, a rząd zamiast wnieść o tę reformę lub poprzeć to żądanie, nawoływał do zreformowania sądów przysięgłych w duchu, na jaki się godzić nie możemy. Naszym programem jest testament ministra Steina, który lubo konserwatysta czystéj krwi, dążył do tego, aby „położyć koniec walce stanów, która nam tyle nieszczęść zgotowała.“ Jego to zasadą było: „Równość wszystkich w obec prawa!“ i tę zasadę przeprowadzając, nie oglądał się na wyrzekania junkrów pruskich. Stein rozpoczął reformę od zaprowadzenia nader pożytecznéj „Ordynacyi miejskiéj“ z r. 1808. Nie podobała się ta ordynacya jego następcom, dla tego ją zreformowano. — Reforma, reformować — mówi dr. Meyer — są to wyrazy pochodzące z łaciny; znaczyły one pierwotnie tyle, co naprawić, dziś mają znaczenie „popsuć.“ (Smiech).

Reformowano więc to dzieło ministra Steina, mające nadać gminom samorząd, a jak dziś gminy przy téj reformie wyglądają, toć panom wiadome rzeczy. Zasłużonych przez długie lata burmistrzów nie potwierdzają władze nadal, jeśli ci nie nakłaniają się do chwilowego prądu politycznego. Dawniejsza reakcya z lat 1862, 1863 i 1864 liczyła się przynajmniéj z finansami miejskiemi i potwierdziła takich kandydatów, chociaż nie dzieliła ich przekonania, aby nie obarczać emeryturami budżetu miejskiego! Dziś inaczéj. W toku mowy wykazuje dr. Mayer potrzebę ordynacyi dla gmin wiejskich, którą chciał także ogłosić minister Stein. Wiele urządzeń bardzo praktycznych a koniecznych, jak n. p. prawo szkólne, ordynacya drożna i t. p. rozbiły się zaraz w zarodku, ponieważ nie ma ordynacyi wiejskiéj, któraby niewątpliwie ulżyła gminom ciężaru w podatkach, skoroby gminy, mając samorząd w ręku, same mogły na swych mieszkańców podatki rozkładać. Mówca oświadcza się także za wyższém opodatkowaniem ziemi, a za ulżeniem w podatkach kapitałowi ruchomemu.

W końcu wzywa dr. Meyer zebranych, aby na tym na wschód wysuniętym posterunku, graniczącym z wielką rzeszą słowiańską, bronili mieszczaństwa niemieckiego, bo stan mieszczański jest niezbędnym w dobrze uorganizowanym systemie państwowym. W zeszłym wieku upadło tu jedno z państw słowiańskich, bo tylko część narodu opatrzyło w prerogatywy, a pominęło mieszczan.

Pan dr. Friedlaender, zabrawszy głos, zapytuje posła p. Büchtemanna, jakie stanowisko zająć zamierza w obec wydalań niepruskich poddanych z granic Prus. W dosadnich wyrazach charakteryzuje mówca ten niehumanitarny system, opisuje nędzę wielu tysięcy ludzi skazanych na wygnanie i wśród ogólnych oklasków dopomina się, aby stronnictwo wolnomyślne stanęło w tym punkcie przeciw rządowi.

P. Büchtemann odpowiada, że już w czasie ostatnich sesyi sejmu pruskiego potępili wolnomyślni wydalanie tylu spokojnych ludzi, a ze swéj strony daje mówca to zapewnienie, że nie godzi się na takie postępowanie rządu, nie zgadzające się z nowoczesnemi pojęciami społecznemi. — Na zapytanie p. Fahlego, czy zebrani życzą sobie w osobie p. Büchtemanna, kandydata na posła do sejmu pruskiego, odpowiedziano potakująco. O godzinie 10½ zakończyły się te obrady.

Przedstawiwszy w ten sposób przebieg wczorajszego zebrania, zastrzegamy sobie do przyszłych numerów ocenienie wywodów poszczególnych mówców.

## ZIEMIE POLSKIE.

* Pewne grono kapitalistów z Katowic zjeżdżało do Bzina, celem kupienia tam ziemi i prawdopodobnie budowania fabryk, jednakże, jak donosi „Kuryer Warszawski,“ właściciele miejscowi postanowili jednomyślnie nie sprzedawać ziemi obcokrajowcom.

## NIEMCY.

* Berlin, 16 października. Cesa-

# Wspomnienia Wielkopolanina
## z lat 1848 i 1849.

(Ciąg dalszy.)

Odtąd chodziliśmy zwykle — „Słoniowi“ pod nosem — do „Melona,“ gdzie stał dla nas przygotowany raz na zawsze dość duży stół, ubrany w zastawę kwiatów, a Gustaw Olizar, jak był pełen pomysłów, powystrzygał z papieru miniatury, przedstawiające „Słonia“ upadającego na kolana pod ciężarem wpijającego mu się w grzbiet „Melona.“ Olizar, jeden z plejady znakomitszych Krzemieńczaninów, uosabiał tę piękną stronę towarzyskości, która przędzą myśli i uczuć podniosłych obdziela samorzutnie otoczenie. Chociaż nie był już młody, bo minęła mu sześćdziesiątka, mógł śpiewać o sobie:

Że przez natchnienie swe wieszcze
W młodości wciela się życie,
Że dla niéj ma serca bicie,
Więc — starcem nie zwią go jeszcze.

Pani Olizarowa, z domu Ożarowska, była córką jenerała, a matka jéj, owdowiawszy, zamieszkała była stale w Krzemieńcu. Tym sposobem przedstawiali oboje pp. Olizarowie tradycyą żywą czasów świetnych tego miasta. Wykształcenie pani Olizarowéj szło w parze z subtelnością poczuć, która — bywało — graniczyć się zdawała z chorobliwością. I była też często mocno cierpiącą. Mimo to grupowała najczęściéj około siebie towarzystwo polskie, gdyż nikt nie umiał się domyślić lepiéj nad nią zalet różnych, jakiemi pojedyńczy wśród nas poszczycić się mogli do ożywienia towarzystwa, nadania werwy rozmowie, poruszenia strun delikatniejszych, jakie dźwięczą stłumiono w duszach.

Najoryginalniejszą z dam naszych, jakie mi się poznać zdarzyło, była matrona nasza, pani Krasicka z Dubiecka. Łączyła w sobie z oryginalnością myśli oryginalność wysłowienia i ruchu.

Posiadała zarazem nie małą dozę sarkazmu i staropolskiego zakroju dumy rodowéj. Wszakże książę poetów Stanisławowskich należał do jéj rodu! Wysokiego wzrostu, krótkiego wzroku, chód miała nieco skaczący. Nieodstępném od niéj było album, zżółkłe i pokrzywione od starości, w którém pióra mnogie zapisały kołd swój. Lubiła i żądała, abyśmy do tego albumu zaglądali, jego treścią się zajmowali i poprosili o zaszczyt wpisania się. Zatrzymałem w pamięci ustęp, jaki jéj był przed 36 laty napisał rymujący Albert hrabia Mier. Scharakteryzował on w ten sposób osobistość pani Krasickiéj:

Cóż szkodzi, że trochę zimna i zuchwała,
Że natura męzki charakter jéj dała,
Kiedy on, prócz tego, w sobie mieści
Wszystkie cnoty płci niewieściéj,
Uszczęśliwia — choć nie pieści.

Albert Mier był to swego czasu zwolennik zacięty staréj szkoły klasyków francuskich, przy tém oryginał i gorączka nie lada. Tłómaczył „Andromachę“ Rasyna i chciał ją kazać drukować, a tymczasem czytywał ją wszystkim świętym. Nie była ta „Andromacha“ smacznym kąskiem, więc aby go zrobić smaczniejszym, wyprawiał sute objady i wśród nich recytował z niemałym aplombem swoje tłómaczenie. — L. Ryszczewski, który bawił się w socyalizm i szermował za nowym kościołem, dodawał fermentu rozmowie, a skłaniał panią Krasicką do rzucania coraz to nowych na jego diwagacye pocisków. Homolacz z Zakopanego, wielkiéj dla dam submisyi, nosił się po polsku i stanowił żywioł — że się tak wyrażę — dekoracyjny. Przezwany Ritterem, pozostał wierny téj nazwie w ruchach poważnych, w przemówieniach do dam i w całém swém wzięciu. Józef Kaszyc był człowiekiem kontrastów. Wygodniś o 8 godzinie rano, pełen był usłużności o 9, na przemian smakosz i Spartanin, dziś powolny jak dziecko, jutro uparty jak kozieł, nabożny w niedzielę, skeptyk w poniedziałek. Co dopiéro z werwą do towarzystwa się przyłączył, aliści naraz ulatniał się — i na „samusia“ się puszczał w góry. Kto miał sposobność poznać go bliżéj, miarkował, że dusza jego litewska tęschniła za ojczyzną i że tę tęschnotę w sobie właściwy oddawał sposób, że lada co raziło wewnętrzne jego poczucia.

Dysputy o rzeczach powszechnego i narodowego interesu wiedliśmy częste. Były to czasy dziwnéj fermentacyi, która się udzielała wszystkim. Ruch narodów trwał i chociaż na naszéj widowni poznańskiéj smutno już było, to drżała przecież Austrya pod naciskiem Węgrów, zanosiło się także na przemiany w duchu słowiańskim, a we Francyi gotowało się jak w kraterze. Kilka improwizowanych wieczorków u pp. Olizarów tak nam przypadło do gustu, iż staraliśmy się uczęszczać coraz częściéj w miłe progi ich mieszkania. Raz, kiedy znów poczęliśmy wertować małmazyą albumową pani Krasickiéj, wpadł nam w oczy wiersz Karpińskiego, wpisany przez kogoś do album. Był to wiersz, w którym poeta każe przemówić Ojczyźnie do młodego ks. Adama Czartoryskiego:

Gdy cię zawołam w moim ucisku
Do wspólnéj z braćmi roboty,
Niechaj kto inny biegnie dla zysku,
Tobie nagrodą twe cnoty.
Choćby po twojem najlepszym dziele
Zawsze o sobie sądz mało,
Nie myśl, jak dla mnie zrobiłeś wiele,
Lecz co ci zrobić zostało.
A gdy nie będzie można wypłynąć
W upadku mego godzinie,
Jam aż natenczas powinna zginąć
Kiedy ostatni z was zginie. —

I wraz myśl nasza wpiła się w wszystkie te nadzieje i zawody, jakich pasmo stanowi historyą porozbiorową Polski. Im dłużéj mówiliśmy, tém smutniéj spuszczał głowę Kaszyc, a tém niespokojniéj poruszała się pani Krasicka, wreszcie rwać się zaczęły z ust jéj ucinkowe słowa, w których żal obok sarkazmu walczył o lepsze, aż doszła do konkluzyi, że parweniusze ogołocą nas z dawnéj chwały, a resztę zje bieda. — Gdyby nie parweniusze — rzekł na to jeden z nas — byłoby gorzéj; ale pani Krasicka ani słyszeć o tém zdaniu heretyckiém nie chciała i byłaby się na dobre pogniewała, gdyby nie zwrot zgrabny, nadany rozmowie przez panią Olizarową, która zaapelowawszy do inteligencyi tradycyjnych, rozchmurzyć potrafiła czoło matrony, poczém przeczytała nam wiersz męża, p. t. „Marynarka“:

Morze szumi, fale biją
W bezmasztową naszą łódź —
Niechaj niebo gromy ryją,
A wy starce, a wy młódź,
Daléj razem, daléj w wiosła,
Jak ta burza, niech pierś wzrosła
Huknie pośród wichrów wyć:
Trzeba żyć
**Na złość żyć.**

Kto u steru? pytać po co,
Czyż nie znany wszystkim cel,
Orzeł — pytasz? — czyją mocą
Użył skrzydeł, ryba skrzel?
Razem tylko, razem w wiosła.
Jak ta burza, niech pierś wzrosła
Huknie pośród wichrów wyć:
Trzeba żyć
**Na złość żyć.**

A gdy niebo zabłękitnie
I my ujrzym błogi ląd,
I nam szczęścia kwiat zakwitnie
Bo się spełni Boży sąd.
Razem tylko, razem w wiosła;
Dzisiaj rozpacz sama wzrosła,
Jutro pośród serca bić
Krzykniem wszyscy **możem żyć,**
**Długo żyć.**

Trzeba żyć — ***na złość*** żyć, powtórzyła teraz pani Krasicka, a potém rzekła, iż zazdrości poetom łatwości przelewania w dusze myśli i haseł własnych. Poszeptały chwilkę panny G... i niebawem odezwała się jedna z nich:

Nie zazdrość nigdy daru poecie,
Poeta-Polak żyje cierpieniem,
Cierpi podwójnie w podwójnym świecie,
Cierpieniem Polski, świata skarleniem.

Łza z nad Sekwany, Tybru, Dunaju,
Piekłem go pali, kamieniem gniecie,
A cóż dopiero łza jego kraju?!
Nie zazdrość nigdy daru poecie.

Kongres słowiański w Pradze, zapoczątkowawszy myśl federacyi narodów słowiańskich na zasadzie równości i wolności, sprawił w pożyciu karlsbadzkiém tę dywersyą, że Czechy zapoznawali się z nami. Mianowicie zbliżył się do nas adwokat jeden z Pragi z familią, uczestnik kongresu. Pochopny był do dyskusyi, którą przecież po niemiecku prowadzić musieliśmy ze sobą, gdyż on nas, a my jego zaledwie przez piąte dziesiąte rozumieć mogli i to wtenczas tylko, gdy cedziliśmy wolno słowa. Twierdził on w trakcie jednéj z dysput, że Polacy powinni się uczyć po czesku, na co jenerał Morawski bez ceremonii odpowiedział, że raczéj Czesi po polsku uczyć się powinni, Polacy zaś wtenczas uczyć się będą po czesku, gdy Czechy będą narodem... Urażony Czech zarzucać nam zaczął brak zupełnéj znajomości spraw czeskich, w czém miał wiele racyi, ale koniec końcem nie zdołał dowieść tego, że Czesi już w roku 1848 narodowość tak wydźwigli, iż narodem się stali.... Dysputy nasze nie przeszkodziły dalszemu pożyciu z Czechami, a nawet obiad wspólny polsko-czeski przyszedł do skutku, na którym wystąpił Homolacz w sutym ubiorze polskim z karabelą u boku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzewicz następca tronu odjechał dziś wraz z małżonką i córkami do Poczdamu.

— Na czwartkowém posiedzeniu plenarném rady związkowéj oddano właściwym wydziałom projekt ordynacyi transportu wojska na kolejach w czasie wojny, rachunki budżetowe Alzacyi i Lotaryngii za rok 1881—82, jako też projekt dotyczący zwrócenia administracyi pocztowéj wypłaconych przez nią za czas od 1 października do 31 grudnia rb. kwot asekuracyjnych przez stowarzyszenia zawodowe. Petycyą dotyczącą zaprowadzenia normalnego czasu pracy przekazano kanclerzowi. Na mocy powziętéj przez parlament rezolucyi, uchwalono zarządzić ankietę dotyczącą wynagrodzenia pracy szwaczek trudniących się wyrobem bielizny i damskich ubiorów, jako też dostarczania i sprzedawania nici przez pracodawców i wysokości ich ceny.

— „Morning Post“ poświęca sympatyczne wspomnienie odchodzącemu na posadę ambasadora w Paryżu hr. Münstera i powiada, że cesarz nie mógł wybrać dyplomaty stósowniejszego do reprezentowania Niemiec we Francyi.

— W sprawie karolińskiéj dostawiła Hiszpania 1) memoryał Jezuity O. Cantova, który w roku 1731 wylądował na Karolinach w towarzystwie misyonarzy i wojska i 2) pismo ojca Murillo Velarde, który misyą O. Cantova nazywa religijną, wojskową i polityczną.

— Prezydyum policyi berlińskiéj. „Magdeb. Ztg.“ pisze, że na następcę p. Madaja powołano urzędnika zamiejscowego, w Berlinie mało znanego. Tém samém upada pogłoska jakoby na tę posadę był wyznaczony prezes policyi poznańskiéj, p. Colmar-Meyenburg.

— Bawarski minister wojny, Heinleth, oświadczył, że obstaje przy ustném i publiczném postępowaniu w procedurze karnéj wojskowéj, gdyż nie ma dowodów, ażeby takie postępowanie przynosiło uszczerbek karności wojskowéj.

— Podana przed kilku dniami wiadomość, że ksiądz beneficyat dr. Schermuly powołany został na profesora przy uniwersytecie wrocławskim, jest mylną.

— Ksiądz Arcybiskup F. Krementz przeniesie się w początku listopada do Kolonii.

— Apelacyą uwięzionego za odmówienie świadectwa redaktora Bosharta nadziemiański sąd w Monachium odrzucił.

— W Głogowie wprowadzono w urzędowanie nowego dyrektora katolickiego gimnazyum dra Jungelsa, w Gliwicach dra Henryka Reimanna, a w Nissie dra Schroetera.

— Tolerancya protestancka. Piszą do „Germanii“ ze Ślązka: Zdaje się, że udział w katolickich owacyach, jaki mieli w przeszłym roku protestanci okolic Głogowa, mocno zakłopotał władze protestanckie, gdyż wrocławski jeneralny superintendent dr. Erdmann w swéj podróży wizytacyjnéj szczegółowo zwiedzał te same miejscowości, do których w przeszłym roku zajeżdżał książę Biskup. Superintendentowi towarzyszył cały sztab pastorów, z których jeden, nazwiskiem Vorberg, odznaczał się szczególną wielomównością i zalecał mianowicie w kazaniach wieczornych protestantom, aby wytrwali w wierze. Tego mu nikt za złe nie weźmie. Zarzuciwszy socyalnym demokratom, że są wrogami ewangielii, oświadczył w końcu: „Naszym przeciwnikiem jest Rzym, który z wyniosłości skały, na któréj jego Kościół zbudowany, spogląda dumnie na nasz biedny, rozstrzelony ewangielicki kościół. Ale nie rozpaczajcie! Chociażby katedry rzymskie sięgały do samych niebios, jest w nich rozkład i zgnilizna, bo nie ma w nich Chrystusa, a chociażby wasze kościoły były najuboższe, Chrystus w nich przemieszkuje.“ Na dowód, że „prawda ewangielii“ szerzyć się poczyna w najbliższém otoczeniu Papieża, twierdził mówca, że niedawno dwóch kapelanów papieskich przeszło do protestantyzmu, a pod Królowogrodem miał się zdarzyć następujący wypadek. Kapelan katolicki chciał ciężko rannego żołnierza protestanckiego wyspowiadać i dać mu absolucyą; ale umierający wyciągnął z tornistra traktacik i polecił mu go przeczytać. Kapelan to uczynił i przeszedł sam na łono protestantyzmu. Treścią traktaciku była myśl: „Chrystus jeden jest kotwicą méj nadziei.“ Cóż na te brednie powiedzieć; chyba to, że nigdy żaden z Biskupów katolickich ani się nie chwytał takich sposobów szerzenia propagandy, ani ich się też chwytać nie potrzebuje.

## ROSYA.

* Zwolennicy Tołstoja twierdzą, że stan jego zdrowia jest zadowalający, wszelakoż utrzymują tu, że sfery rządowe żywo zajmują się wyborem następcy Tołstoja. Jako kaudydata wymieniają senatora Plewe, który w krótkim czasie od marca roku 1881 z prokuratora pewnego sądu okręgowego został wyniesiony na dyrektora państwowéj policyi, potém awansował na adlatusa ministra spraw wewnętrznych. Plewe uchodzi ogólnie za bardzo uzdolnionego; jedyną przeszkodą w mianowaniu go ministrem byłby wiek zbyt młody.

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 16 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał kupcowi i radnemu miasta Katzowi w Poznaniu, królewski order korony trzeciéj klasy.

* *O nowéj kandydturze* na stolicę gnieźnieńsko-poznańską wspomina „Orędownik“ w następującéj korespondencyi z Gniezna:

Z najpewniejszego źródła donoszę wam, że rząd w ostatnich czasach postawił ze swéj strony nowego kandydata na arcybiskupią stolicę gnieźnieńsko-poznańską, i to w osobie ks. Kanonika Karola Krausa z naszego miasta.

Ks. Kanonik zapewne w téj sprawie był niedawno w Berlinie i składał wizyty ministrom i innym wysoko postawionym osobom.

Ks. Kanonik Kraus urodził się r. 1820 na Górnym Śląsku. Po ukończeniu studyów gimnazyalnych, słuchał teologii św. na uniwersytecie wrocławskim, a otrzymawszy w r. 1846 święcenie kapłańskie, przeznaczony został na kapelana wojskowego w Berlinie. — W roku 1867 mianowany został przez rząd Kanonikiem gnieźnieńskim. Ks. Kanonik Kraus włada dość poprawnie językiem polskim, jako kapłan stał zawsze wiernie przy sztandarze Kościoła św. i powszechnego zażywa w naszém mieście szacunku i poważania.

W dobrze poinformowanych kołach tutejszych dotąd wiadomość ta nie jest znaną ze źródeł bezpośrednich. Wyszła ona podobno przed tygodniem z ust pana radzcy Perkuhna, który ją zawiózł na prowincyą.

† **S. p. Klemensowi Kanteckiemu** poświęca Bronisław Zawadzki w „Kuryerze Warszawskim“ następujące wspomnienie pośmiertne:

„Przerwało się pasmo dni jednego z najpracowitszych u nas żywotów...

Wczoraj w Poznaniu umarł młody 34 letni historyk i badacz literatury, Klemens Kantecki.

Umarł na wycieńczenie sił... Choroba, która rodzi się zwyczajnie z bezmyślnego marnotrawstwa duchowéj i fizycznéj treści w człowieku, była zaszczytem zmarłego. Umarł przez pracę i z pracy...

Patrząc na to, ile się trwoni dokoła nas młodości i zdrowia na łatwe użycie materyalne, nie podobna bez podziwu przejść obok téj dzielnéj, krzepkiéj organizacyi, która mogła uledz wszelakim pokusom życia, a uległa jedynéj tylko, co prawda, najpiękniejszéj — pokusie pracy...

Był to także żołnierz, który miał swoje pole bitwy i swój sztandar... Szedł za nim karnie i wytrwale, z namiętnym zapałem, nie bacząc, że jest kres siły ludzkiéj, którego wyprzedzać nie należy.

Pierwsza książka ś. p. Klemensa pojawiła się w Poznaniu w r. 1872. Była to monografia p. t. „Hieronim Savonarola.“

Przeniosłszy się w tym czasie do Lwowa i utonąwszy w bogatych skarbach rękopiśmiennych biblioteki Ossolińskich, zwrócił się przeważnie ku dziejom ojczystym i począł rychło przedstawiać bądźto w poważniejszych pismach krajowych, bądź w osobnych dziełach owoce niezmiernie zmudnéj pracy, poświęconéj śledzeniu zawilszych i ciemniejszych fragmentów historyi narodu.

Ku różnym sięgał postaciom i czasom, najchętniéj wszakże przebywał w epoce Sasów, a zwłaszcza Stanisława Augusta. Poznał tę epokę, jak mało kto z piszących dziś o niéj, a najtreściwszym i najrozleglejszym dokumentem tych studyów było obszerne dzieło p. t. „Ojciec Stanisława Augusta.“

Przedsiębrał też w celach specyalnie naukowych dalekie podróże, które pozwoliły mu zwłaszcza odkryć nieznane dokumenta odnoszące się do dziejów Inflant.

Studya historyczne Kanteckiego, rozproszone po czasopismach naukowych, zasługują na zebranie w całość, niejeden okres naszych dziejów za sprawą jego trudu i przenikliwości badawczéj w nowém ukazał się świetle. Prac tych nie mamy pod ręką, pisząc dłonią przyjaciela tę wzmiankę żałobną w parę godzin po zawarciu powiek przez zmarłego.

Studya dotyczące politycznéj historyi narodu, jakkolwiek prowadzone na szeroką skalę, nie wyczerpują plonu pracowitego żywota ś. p. Klemensa.

Umysł wielostronny i ruchliwy rzucał go na różne pola badań. Literacka przeszłość nasza dostarczyła mu niemniéj obfitego wątku do studyów, z których urosło obok wielu monografii drukowanych w lwowskim „Przewodniku naukowym“, w warszawskiém „Ateneum“ itp. obszerniejsze dzieło dwutomowe p. t. „Dwaj Krzemieńczanie, Wizerunki literackie (1879)“. Pierwszy tom poświęcony jest portretowi Alojzego Filińskiego, drugi Korzeniowskiego.

Nawet i historyi sztuki przysłużył się nie mało ś. p. Klemens przez wydanie w roku 1879 obszerniejszego studyum o poecie pędzla, Arturze Grottgerze. Potrzebaż było, aby historyk sejmów i rokoszów, aby badacz dyplomatów i dyaryuszów zastępował nieobecnych u nas historyków sztuki! Ś. p. Klemens szedł za zasadą: homo sum et nihil humani a me alienum puto, wstępował więc ochoczo na każdą grzędę pracy naukowéj, jeżeli czuł, że może przynieść swą cegiełką pożytek ogółowi.

W r. 1880 czy 1881 otrzymał zaszczytne wezwanie do objęcia posady kustosza biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Jako Poznańczyk pospieszył chętnie na te kresy, oddając w inne ręce piastowaną posadę sekretarza naukowego w lwowskim zakładzie Ossolińskich.

W Poznaniu wiedzą zapewne lepiéj od nas, jak wiele pracy i trudu poświęcił ś. p. Klemens uporządkowaniu bogatych zbiorów Towarzystwa, my wiemy tylko tyle, że umarł z pracy.

Cześć należy się mogile zacnego człowieka, który poważnie czuł, myślał i kochał, na ołtarzu nauki składając najlepszą cząstkę swego żywota.

Br. Z.“

Równie życzliwe i rzewne wspomnienie poświęcają pamięci zmarłego inne pisma warszawskie.

* **Na wydalanych.** Z przeniesienia 368,20 marek. N. N. z Janówca 4 marki. Wierzejewski z Kozłowa zebrane w kółku rodzinnem 3,45 marek. Zebrane na weselu w Lubiniu 14 marek. — Razem 389,65 marek.

* **Teatr.** Dziś dramat przerobiony z powieści Sienkiewicza przez Poboga „Ogniem i mieczem“.

O utworze tym, który dziś również będzie przedstawiony w teatrze krakowskim, pisze „Czas“: „Jak nas zapewniają, utwór wspomniany posiada niezaprzeczone zalety sceniczne przy ścisłem jednak trzymaniu się toku powieści i stylu znakomitego autora. Niektóre główne postacie romansu i w dramacie występują barwnie i żywo. Przedewszystkiem zaś wystawienie „Ogniem i mieczem“ z tego powodu uważamy za rzecz pożyteczną, że niższe warstwy społeczne — nie czytające ani książek, ani odcinków w gazetach, a jednak bywające w teatrze — poznają nareszcie dzieło, zasługujące na najszerszą popularność.

W niedzielę dramat „Ogniem i mieczem“

We wtorek po raz drugi komedya Dumasa „Dyoniza“.

We czwartek po raz drugi komedya K. Zaleskiego „Friebe“.

W sobotę po raz pierwszy dramat Claretie „Książę Zilah“.

* **Posiedzenie** sekcyi archeologicznéj wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj nr. 35. Na porządku dziennym: 1) Sprawy bieżące sekcyi. 2) Komunikaty naukowe członków, a mianowicie pp. Jażdżewskiego i dr. Köhlera o najnowszych wykopaliskach, o grodziszczu w Biechowie, o karcie ornamentów na urnach profesora Łepkowskiego.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 19 b. m. w lokalu Towarzystwa Przemysłowego u p. Knolla (Stary Rynek). Początek o godzinie 8½ wieczorem. — Na porządku dziennym odczyt członka p. M. Kukowskiego „O kauczuku i gutaperce“. — Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* **Jutro** w niedzielę dnia 18 b. m, urządza Towarzystwo Rzemieślników Polskich „wieczorek z tańcami“ w sali p. Fischera w Jerzycach. Dla urozmaicenia zabawy odegraną będzie komedya w jednym akcie „Dwaj roztargnieni“ którą poprzedzi koncert, dany przez członków orkiestry miejscowéj dyrektora p. B. Dembińskiego. Początek o godzinie 7. — Wstępne dla panów wynosić będzie 1 markę. — O liczny udział uprasza

Zarząd.

* **Zwracamy** uwagę Szanownéj Publiczności naszéj na anons p. F. Zbirańskiego, który skład swój futer przeniósł obecnie na Plac Wilhelmowski nr. 18.

* **Aresztowano** przedwczoraj 16-letniego chłopaka — opuścił więc on mniéj więcéj przed dwoma laty szkołę — który skradł z przed składu na Starym Rynku paczkę z pantoflami filcowemi.

* **Prezesem** policyi berlińskiéj po ustępującym dotychczasowym prezesie p. Madaiu, ma według „Kreuz Ztg.“ zostać zamianowany landrat powiatu słupskiego, Richthofen. Wiadomo, że mówiono wiele o powołaniu na tę posadę prezesa tutejszéj policyi, p. Colmara.

* **W Ceradzu kościelnym** odbyło się temi dniami uroczyste triduum na cześć Matki Boskiéj Różańcowéj. Miejscowy ksiądz proboszcz nie szczędził starań i zabiegów, aby nabożeństwo urządzić i największą otoczyć uroczystością; konfratrzy w liczbie dziewiętnastu, pośpieszyli z pomocą tak w naukach, jak słuchaniu spowiedzi św., któremi ludność przejęła się tak głęboko, że prawie wszyscy co tam byli, przystępowali do Komunii św., liczono ich na 1200 osób.

Nabożeństwo opatrzone było odpustem zupełnym i błogosławieństwem Ojca św. i naszego Kardynała, wystawienie Najśw. Sakramentu od 6 godz. z rana do 6 wieczorem, przez trzy dni ściągało wiernych na dnie całe, a nauki tak więziły uwagę słuchaczy, że mimo tłumu największa cisza i skupienie panowały w kościele. Wrażenie wyraźne widać było na kazaniach o grzechu, śmierci, wstrzemięźliwości, a bodaj czy najwyraźniejsze o sądzie ostatecznym. Jeden z starszych ludzi, wychodząc z świątyni rzekł: już mi się zdało, że na nim jestem.

Daj nam Boże najdłużéj zachować pobożne myśli i uczucia, które wynieśliśmy z tego nabożeństwa, a wprowadzić je w życie, niemi się kierować, a tym, którzy je nasuwali i wywołali, tym, którzy uroczystość urządzili i ułatwili niechaj sam Bóg wynagrodzi.

* **Slub.** W kościele parafialnym w Lubiniu pobłogosławił w dniu 13 b. m. ksiądz Władysław Szymański związek małżeński siostry swéj Maryi z panem Wawrzyńcem Witczkowiakiem, nauczycielem miejscowym. Orszak weselny podejmował następnie ze staropolską gościnnością w obszernych lokalnościach swoich ks. dziekan Radzki. W końcu téj uroczystości zebrano 14 marek na rzecz wygnańców. *(A kśak).*

* **Ostrów.** Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazany został w dniu 12 b. m. na karę śmierci robotnik Wojciech Richter ze Strzyżewa w powiecie ostrzeszowskim, który pospołu z matką swoją zabił ojca swego, cieślę Karola Richtera. Trybunał rzeszy zniósł z powodu jakiegoś błędu formalnego pierwszy wyrok, skazujący zabójcę również na karę śmierci i przekazał sprawę tutejszemu sądowi przysięgłych do ponownego rozpatrzenia. Matka oskarżonego, wdowa Anna Richterowa, która obwinioną była o pomoc w tém zabójstwie, zmarła tymczasem w tutejszém więzieniu.

* **Strzelno.** Tutejszy adwokat Kwieciński mianowany został notaryuszem.

† **W Kassel** umarł malarz Wierzbinek, urodzony w Düsseldorfie. Ojciec jego był muzykiem i pochodził z Gniezna. Wierzbinek był w ostatnim czasie profesorem w szkole rysunkowéj w Kassel. Miał wziętość jako portrecista.

* **Wybory.** Jutro, dnia 18 bm. odbędzie się zebranie wyborcze w Tarnowskich Górach o godzinie 4 po południu w strzelnicy, na które p. Szmula przybędzie z mową. Drugie zebranie będzie w Zabrzu, dnia 25 b. m. i tamdotąd przybędzie p. major Szmula.

* **Pierwszy tom** „Potopu“ wyszedł już w Warszawie za staraniem redakcyi „Słowa“. Drugi tom pojawi się w początkach listopada, wkrótce potém ukaże się tom trzeci, a następnie w miarę wydrukowania powieści téj w „Słowie“, „Czasie“ i „Kuryerze Poznańskim“. Cena jednego tomu w Warszawie w drodze prenumeraty, oznaczoną została na 1 rs. 50 kop.

* **Cholera.** W mieście Palermie zaszło w czwartek 23 wypadków śmierci.

* **Rzeka Adyga** i jéj dopływy tak wezbrały, że w kilku miejscach przerwana została komunikacya kolejowa, a wiele osad stoi pod wodą. W Weronie stoi woda na ulicach.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 18go października św. Wiktora B.

Wschód słońca o godz. 6 minut 31. Zachód o godzinie 4 minut 59.

Pojutrze dnia 19 października św. Piotra z Alk.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 33. Zachód o godzinie 4 minut 57.

## TELEGRAMY.

Nisz, 17 października. (Telegram ajencyi Havasa.) Bezpodstawną jest pogłoska, jakoby wojsko serbskie przekroczyć miało granicę. Król Milan wyjeżdża po ogłoszeniu manifestu do Pirotu w dniu dzisiejszym.

Kopenhaga, 17 października. Wczoraj wyjechał ztąd książę Waldemar do Paryża. Królowa i książę następca tronu wraz z małżonką wyjadą tamdotąd jutro, w niedzielę. Car rosyjski wraz z żoną opuści także jutro Kopenhagę.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 16 i zawiera: Artykuł wstępny: Zasady i dążności nowoczesnego socyalizmu w świetle nauki Kościoła. — Kwestye teologiczne: O pogrzebie kościelnym samobójców (dokończenie). Jubileusz nadzwyczajny. — Wiadomości literackie: Monstrancya złota przekład z włoskiego ks. Szymona Wysockiego T. J. — Najnowsze homiletyczne dzieła niemieckie. — Kronika: Poznań: † Ks. Paweł Kantorski. — Polskie dyecezye: Konsekracya ks. Biskupa Pełesza. — Z konsystorza lwowskiego. — Apologia bukowińska. — Ks. Grośty. — Wykład profesora Dybowskiego. — † Ks. Jamiołkowski. — Ze Syberyi. — Nowy gwałt Moskali. — Niemcy: Wybór Biskupa warmińskiego. — Austrya: † Sercanka Ludwika Stecka. — Ameryka: † Kardynał Mac Closkey. — Różne wiadomości: Ks. Chołoniewski.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 października.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.

Treskow z żoną z Biedruska, Moszczeński ze Słembowa, hr. Potulicki z siostrą z Próchnowa, hr. Potulicki z Siedlca, hr. Potulicki ze Szpandawy, Radoński z Czarnuszki.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Szwedzkie dziesięcio-talarowe losy.** Najbliższe ciągnienie odbędzie się dnia 1go listopada. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **25 marek**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 1,15 marek za sztukę.

— B. — **Poznań,** 17 października. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Od początku bieżącego tygodnia mieliśmy powietrze łagodne i dżdżyste. Zbiór kartofli już na ukończeniu, a rezultat przewyższył wszelkie nadzieje. Stan ozimin jest pomyślny a wegetacya wyprzedziła wegetacyą lat innych. Dowozy w tym tygodniu były drobne; główne zapasy nadesłała prowincya. Z Prus Zachodnich i Królestwa Polskiego nadeszło mało. W skutek zwiększonego popytu na konsumcyą i eksport była tendencya stałą a ceny na wszystkie gatunki zboża podskoczyły. — Pszenica po cenach lepszych szybko znalazła kupca, 145—160 mrk. — Żyto miało ożywiony popyt na eksport do Saksonii i Turyngii, 125—132 m. — Jęczmień w delikatnym jasnym towarze pożądany, 110—140 mrk. — Owies podskoczył w cenie, 125—140 mrk. — Groch stale, na paszę 122 do 125 m., wrzący 138—145 mrk. - Łubin miał zwiększony popyt, niebieski 72—78 mrk., żółty 80 do 90 mrk. — Taterka lepsze ceny, 125—130 mrk. Wszystko za 100 kilogram. Mąka z powodu lepszych cen na zboże wyżéj, mąka pszenna nr. OO 12—12,50 mrk., nr. O i I 11—11,50 mrk., mąka rżanna 9,25—9,75 mk. za 50 kilogr.

**Okowita.** Przy małym oyrocie panowała słaba tendecya a końcowe ceny na wszystkie termina wypadły o 40 do 50 fen. niżéj. Na rachunek ślązki były większe zleceń zakupna na kwiecień maj. Dowozy towaru surowego są znaczne, popyt atoli słaby. Na spryt istnieje dość ożywiony popyt. Notowania końcowe: październik 37,40 mrk., listopad 37,10 mrk., grudzień 37,10 mrk., styczeń-luty 37,40 mrk., luty-marzec 37,90 mrk., kwiecień-maj 39,10 mrk., za 10,000 litrów prct.

(W.) **Poznań,** 17 października (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: łagodnie.

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. październik 127,— płac., październik-listopad 127.— płac., listopad-grudzień 129 płac., grudzień-styczeń 131.— płc.

Okowita: stałéj

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr., na październik 37,50 płacono. listopad 37,10 płac.,| grudzień 37,10 płacono, styczeń 37,20 płac., luty 37,70 pł., marzec 38,20 płacono, kwiecień-maj 39.10 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 37,30 pł.,

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litr.. cena wypowiedziana —.— m., październik 37,40 m.. listopad-grudzień 37,10 m., styczeń 37,20 mrk., kwiecień-maj 39,10 m., w miejscu bez beczki 37,10 m.

**Bydgoszcz,** 16 października.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.)

Pszenica stale, piękna 146—150 mk.. średnie gatunki 142—145 m., poślednia 138—141 m.,

Żyto potw., najdelik. 124—125 mrk., poślednie 121—123 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 124—130 mrk., na paszę — mrk., pośledni 110—122 mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 145—160, na paszę 120—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 37.— m.

**Wrocław,** 16 października 1885.

Żyto (za 2000 funt.) słabo, wypowiedziano —,— centn., Cena wypowiedziano —,—. październik 133 pł., październik-listopad 133,50—133 płc., listopad-grudzień 134,— płac., kwiecień-maj 1886 140,— pł., maj-czerwiec 143,— żądano.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 130,— żądano, kwiecień-maj 133,— żądano.

Oléj rzepiowy bez in., wypowiedz. — cent. w miejscu —,— żądano, październik 46,— żąd., październik-listopad 45,50 żąd., kwiecień-maj 47,— żądano.

Okowita słabo, wypowiedziano —,— litrów. w miejscu —,— żąd., październik 37,30 płc., październik-listopad 37,20 płac., listopad-grudzień 37,20 płacono. grudzień-styczeń —,— płac., kwiecień-maj 38,60—70 płacono, maj-czerwiec 39,— płac., czerwiec-lipiec 40,— płac.

**Cena wypowiedziana na 17 października:** żyto 133.— mrk., pszenica —,— mrk., owies 130,— mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 46,—, okowita 37,30 m.

Ceny targowe z dnia 16 października 1885.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. M | F. | ciężki najniż. M | F. | średni najwyż. M | F. | średni najniż. M | F. | lekki towar najwyż. M | F. | lekki towar najniż. M | F |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 15 | 40 | 14 | 90 | 14 | 10 | 13 | 90 | 13 | 60 | 13 | 10 |
| „ żółta | 15 | 10 | 14 | 60 | 13 | 60 | 13 | 40 | 13 | 00 | 12 | 70 |
| Żyto | 13 | 60 | 13 | 30 | 13 | 00 | 12 | 70 | 12 | 50 | 12 | 10 |
| Jęczmień | 14 | — | 13 | 50 | 12 | 40 | 12 | 20 | 11 | 80 | 11 | 30 |
| Owies | 13 | 20 | 12 | 90 | 12 | 60 | 12 | 40 | 12 | 30 | 12 | 00 |
| Groch | 16 | 50 | 15 | 50 | 15 | — | 14 | 00 | 13 | 00 | 12 | 00 |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep . . . 00 klg. | 20 | 20 | 18 | 80 | 17 | 30 |
| Rzepik zimowy „ „ | 19 | 70 | 18 | 30 | 17 | 30 |
| Rzepik latowy „ „ | 22 | — | 20 | — | 19 | — |
| Lnica . . . „ „ | 21 | 00 | 19 | — | 18 | — |
| Siemię lniane „ „ | 24 | — | 22 | — | 20 | — |
| Siemię konop. „ „ | 20 | — | 19 | — | 18 | — |

## (Nadesłano).

**Tanim kosztem wielkie osięgnąć korzyści,** oto hasło naszego wieku, a jako trafny przykład zwracamy uwagę na znane powszechnie aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie. Wydatkiem 6 fen. dziennie można w przyjemny, pewny i nieszkodliwy sposób wziąć na przeczyszczenie, przez co się całego szeregu chorób uniknie.

Należy się przekonać, aby każde pudełko aptekarza R. Branda pigułek szwajcarskich (nabyć można w aptekach pudełko za 1 markę) miało na etykiecie biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandt. (115)

**Siostry Miłosierdzia** w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

## Telegram giełdowy.
### Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** 17 października 1885. (Kursa końcowe).

### Ziemiopłody.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| paźdz.-listop. | 158,50 |
| kwiec. maj | 167,25 |
| **Żyto** bez in. | |
| paźdz.-listop. | 135,— |
| listop.-grudz. | 135,50 |
| kwiec.-maj | 142.25 |
| **Olej rzep.** spok. | |
| paźdz.-listop. | 44,70 |
| kwiec.-maj. | 46.70 |
| **Okowita** bez in. | |
| w miejscu | 39,30 |
| paźdz. | 38,70 |
| paźdz.-listop. | 38,70 |
| listop.-grudz. | 38,70 |
| kwiec.-maj | 40,20 |
| | —,— |
| **Owies** | |
| wrześ.-paźdz. | 126,50 |
| Wyp.-żyta wsp. | 000 |
| Wyp.-oko. kw. | 30,000 |

**Szczecin,** 17 październ. 1885. (Kursa końc.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** spob. | |
| paźdz.-listop. | 155,— |
| kwiec.-maj. | 167,— |
| **Żyto** słabo | |
| paźdz.-listop. | 131,50 |
| kwiec.-maj. | 139 50 |
| **Rzepik** | |
| w miejscu | |
| **Oléj rzep.** spok. | |

### Kapitały.

Berlin, 17 paźdz. 1885.

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | 89,75 |
| Pr. consol. 4% | 103,60 |
| Pozn. listy z. | 100,80 |
| Pozn. listy rent, | 101,50 |
| Austr. banknoty | 161,75 |
| Austr. renta złota | 87,40 |
| Austr. losy 1860 | 114,90 |
| Włochy | 93,90 |
| Rumuny | 102.30 |
| Ros. banknoty | 200,— |
| Ros.-ang. pożyczk. | 93,60 |
| Pol. 5% listy zast. | 60.25 |
| Pol. lik. l. zast. | 55,30 |
| Kredyty | 452.50 |
| Koléj państwow | 446.50 |
| Lombardy | 208,50 |
| Usposob. stałe. | |

1885. (Kursa końc.)

| | |
|---|---|
| w miejscu | |
| paźdz.-listopad | 45,— |
| kwiec.-maj | 46.50 |
| **Okowita** bez in. | |
| w miejscu | 37,80 |
| paźdz.-listop. | 37.60 |
| list.-grudz. | 37,60 |
| kwiec.-maj | 39.80 |
| **Petroleum** | |
| w miejscu | 8,00 |

Celem spiesznego uregulowania spadku po bracie naszym ś. p. **ks. kanoniku Kantorskim,** upraszamy wszystkich tak wierzycieli jako i dłużników tegoż, ażeby się w przeciągu 8 dni zgłosili do nauczyciela pana St. Zielińskiego w Poznaniu. (905)

*W. Kantorski*, Zalesie. *E. i H. Wolińscy*, Kuklinów. *B. Musidłowska*, Kobylin.

---

## Dla rodziców i opiekunów.

## Dziesięcioro przykazań

**wychowania katolickiego**

przez

**Ks. Bol. Dziegieckiego.**

20 arkuszy czyli 320 stron druku w 16-ce, na pięknym satynowanym papierze. Cena 75 fen. Do nabycia

w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

---

## Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszém uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano naśladownictwa méj wody anti-apoplektycznéj, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi **na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzanie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zaćmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlewanie etc. jako na pewne symptomata paraliżu,** lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanéj powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconéj wody anti-apoplektycznéj, którą tylko niżéj podpisany rozsela. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów.

**A. Wolffsky Berlin N.**

---

## Wielki magazyn futer

## Filipsona Holza

**24 Ulica Wodna 24**

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach **futer dla panów i dam.** Mianowicie zwracam uwagę, iż wskutek bezpośrednich stósunków **z Ameryką i z Rosyą** mogę tak **futra męzkie** jako **damskie,** daléj **mufy, kołnierze i skórki** od nadzwyczajniejszych do najwykwintniejszych **wyrobów po najtańszych cenach** sprzedać. O łaskawe względy uprasza

**Filipsohn Holz**

**24 Ulica Wodna 24**

obok Księgarni Katolickiéj.

---

**Skład wszelkich**

## aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako téż drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

**J. Szpetkowski.**

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

---

## Skład mój futer

przeniosłem z Wilhelmowskiéj ul. nr. 25, na **Wilhelmowski plac 18,** obok biblioteki Raczyńskich.

Wszelkie zamówienia wykonuję **tanio, rzetelnie i szybko.** (905)

Z tem zapewniem polecam się względom Szanownéj Publiczności.

**Franciszek Zbirański.**

---

## A. LEJA

**Handel futer i kożuchów**

**w Ostrowie**

poleca na nadchodzącą porę zimowę **wielki wybór męzkich i damskich futer, muf, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek.** Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacye wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akuratnie. (705)

---

**Dyseldorfską**

## esencyą punczową

na burgundzkiem winie od Joh. Adama Roedera w Dyseldorfie — poleca po 4 m. za butelkę (759)

**Cukiernia i handel win hurtowny**

**Antoniego Pfitznera,**

**Stary Rynek nr. 6.**

---

J. B. LANGE W GNIEZNIE

(2221) poleca

**Wielki**

## OGROD OWOCOWY

zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas mszy św., przed i po spowiedzi, do Najśw. Sakramentu jako i do N. Maryi Panny i wszystkich Świętych przez **O. Marcina z Kochem** z zakonu Kapucynów, przełożony z niemieckiego na język ojczysty przez **X. T. K.**

**Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.**

Oprawne po 2,50, 3,50, 4 i 5 mk.

---

## Poradnik Niebieski

czyli zbiór modlitw dla użytku chrześcian rzymsko-katolickich z różnych książek do nabożeństwa przez zwierzchność duchowną szczególniéj zaleconych ułożony, z dodatkiem **wielu litanii i najużywańszych pieśni nabożnych.**

Drukowane ozdobnie na pięknym papierze.

Oprawne od 5,50 do 30 marek.

**Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.**

---

J. B. LANGE W GNIEZNIE

(2219) poleca

**jedyne**

przez władzę duchowną uznane

**oryginalne wydanie**

## KSIĄŻKI

DO

## NABOŻEŃSTWA

**dla wszystkich katolików**

szczególniéj zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj z polecenia Najprz. Arcybiskupa

**DUNINA**

ułożonéj, a na nowo z rokazu Najprzewieleb. Arcybiskupa

**Ks. Leona Przyłuskiego**

poraz drugi przejrzanéj.

**Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.**

Oprawne po 2,2.50, 3 m. i wyżéj.

---

## Książka do nabożeństwa

**dla chrześcian katolików,**

Wydanie dziesiąte.

**Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.**

Oprawne od 75 fen. do 6 mk.

**Zamówienia powyżéj 3 marek wysyłam franko.**

---

Dziełko pod tytułem:

## LAUDATE DOMINUM

czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dziełka (304 str.) z przesyłką 1,10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1,60 m.

Około Bożego Narodzenia wyjdzie druga część Śpiewnika pod tytułem:

## Śpiewajmy Panu,

zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i tekstu). Przedpłata na tę część z przesyłką wynosi 1,10 m.— z oprawą 1,60 m. (630)

Po opuszczeniu prasy cały śpiewnik w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie **2,50 m., oprawny 3 m.** — Druga część osobno 1,50 m., opr. 2 marki.

Zamówienia i przedpłatę przyjmuje autor wydawca

**Ks. Surzyński.**

---

## Różaniec

**obrazkowy,**

**16 najpiękniejszych** rycin w obwódce niebieskiéj i złoconéj z **tajemnicami** po polsku, oprawny jako książeczka 1 m., bez obwódki oprawny w formie książeczki 60 fen., w arkuszu 50 fen. (764)

**Straż ś. Wojciecha w Gnieźnie.**

**Ks. dr. Łukowski.**

---

**Wyprzedaż**

## cygar

Niesprzedany dotąd zapas mego składu (909)

**importowanych ham. i bremeńskich cygar**

jako i

**przyborów do palenia**

wyprzedaje się teraz po najtańszych cenach w domu przy

**placu Wilhelmowskim 4,**

w podwórzu na parterze.

**Bern. Mendelssohn,**

Plac Wilhelmowski nr. 4.

---

**Wszelkie zamówienia**

żurnali.

## Wielki wybór

wykonuje się

materyi zagranicznych jako też krajowych na sezon jesienno-zimowy odebrała i poleca pracownia ubiorów damskich i męzkich (903)

**K. Skoraczewskiego,**

**Stary Rynek 8, I piętro.**

**Ceny przystępne.**

podług najnowszych

---

**Mieszkam teraz**

**przy św. Marcinie 69, I p.**

ST. KASPROWICZ,

lekarz-dentysta. (776)

**Przyjmuję jak dawniéj od godz. 9—12 i od 3—6.**

---

Wyuczywszy się w najlepszych zakładach zagranicznych otworzyłem z dniem 11 października r. b.

## Piekarnią karlsbadzką

**przy placu św. Piotra 4 (Hotel Wiedeński),**

w któréj oprócz karlsbadzkiego i wiedeńskiego pieczywa i krajowe będę wyrabiał, a którą mam zaszczyt polecić łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (829)

Z wysokim szacunkiem

**Dr. fil. Antoni Grabski.**

---

## Kawy! Kawy! Kawy!

surowe **czystego i wybornego smaku** od 75 fen. do do 1,70 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów taniéj)** jako też **świeżo paloną parową**

**Kawę Melange,**

od 1—2 marek za funt, (397)

## Herbatę chińską

po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt oraz bardzo **dobre**

**prusze herbaciane**

po 2 i 2,50 mrk. za funt,

**Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,**

poleca

## W. BECKER,

**plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.**

Próby i cenniki wysełam na żądanie franko.

---

**Oliwę do maszyn, smarowidło na wozy, tran, pokost, terpetynę, mydło rzadkie i twarde w rozmaitych gatunkach, mączkę, świece stearynowe i parafinowe, również inne towary drogeryjne** poleca (882)

## Cz. Nalentz.

**Skład towarów kolonialnych i delikatesów**

**w Śremie.**

---

Polecamy się do fachowego wykonania (848)

**wszelkich nowych dachów i reperacyi takowych jako i do asfaltowania.**

Szczególnie polecamy

**jednostajne utrzymywanie dachów z papy**

w zakładach większą ilość budynków posiadających, za stałem umiarkowanem rocznem wynagrodzeniem.

***Pokładanie*** starych zniszczonych dachów z papy jako i pokrycie nowych

**podwójnych dachów papą**

podług własnéi, uznanéj metody przy długoletniéj gwarancyi.

***Asfaltowania*** dziedzińców, sieni, kuchni, ***klepisk, gorzelni i browarów*** itd. traktujemy jako specyalność.

Jesteśmy w posiadaniu polecających świadectw od ***władz. przemysłowców i gospodarzy*** uznających dobre wykonanie powierzonych nam robót.

Obejrzenia i kosztorysów nie obliczamy.

**BRACIA SŁAWIŃSCY,**

**Bydgoszcz,** ulica Karola 16. **Poznań,** ulica Ludwiki 11.

Za znakomite wykonanie powyżéj wymienionych robót, otrzymaliśmy w r. 1880 **medal państwowy.**

---

**Jedyny skład na całe Wiel. Księstwo Poznańskie.**

**Prawdziwe warszawskie**

zupełnie nieprzemakalne

**juchtowe buty do konnéj jazdy**

ma na składzie we wszystkich wielkościach

**RUDOLF LIBROWICZ W INOWROCŁAWIU.**

**Przesyłki uskut. od wrotną pocztą. Wymiana dowolna.**

---

## Drukarnia Kuryera Poznańskiego

otrzymała na skład główny i poleca:

**Welehrad** czyli album średnie, zawierające 15 fotogr. obrazów przedstawiających: Widok Welehradu od zachodu — główne wejście — ambona — wnętrze kościoła ku wejściu — stale — posągi śś. Cyryla i Metodego we Welehradzie — rzeźby u wielkiego ołtarza — wielki ołtarz — widok wnętrza — procesya wstępująca do kościoła — relikwie św. Cyryla — wnętrze kaplicy św. Cyryla — kaplica św. Cyryla — widok Welehradu od wschodu — w drodze do Welehradu. Cena 1 mrk.

— Album w małym formacie 60 fen.

**Obrazy kolorowe śś. Cyryla i Metodego** wysokości 35 ctm.. szerokości 26 ctm. w cenie 1 mrk. za egz.

**Obrazki małe** tychże świętych koronkowe z modlitwą w 5 językach 35 fen., bez koronki 15 fen.

**Medale pamiątkowe** jubileuszu św. Metodyjskiego wielkości 5-cio markówki srebrnéj, wyobrażające z jednéj strony śś. Apostołów Słowiańskich, z drugiéj strony kaplicę św. Cyryla we Welehradzie. Cena za medal miedziany 1,50 m., z srebra Britania 1.20 m.

Prócz tego poleca wydane nakładem Wydawnictwa Tow. Jez. dzieła:

**Wyprawy misyjne do krajów Zambezy w południowéj Afryce.** 8⁰ str. 222, z rycinami. Cena za egzempl. 3 mrk.

**Bułgarya,** jéj przeszłość dziejowa oraz jéj obecne narodowe i religijne odrodzenie. 8⁰ stron 273 z rycinami. Cena za egzempl. 4 mrk.

---

Maryocelskie

## krople żołądkowe,

**środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.**

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

**Carl Brady**

**w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.**

**Prawdziwe krople** mają na składzie: Skład główny w **Poznaniu** hurtowny i detaliczny S. Radlauer, król. uprzyw. Czerwona Apt. w Rynku 37. Składy: w **Baborowie** (Bauerwitz) na Slązku aptek. F. A. Winkler; w **Berlinie C.:** Kurstr. 34/35 król. uprz. Eichhornapoth. i Strauss-apotheke, Stralauerstr. 47; w **Bolesławcu:** król. uprzyw. apteka miejska I. Pitschkego i apt. Rob. Stoermer; w **Brunsberdze**: apt. Müller; w **Cioszczynie:** (Massow aptek. F. Wolff; w **Elblągu** Rathsapotheke i apteka p. czarnym orłem; w **Frankfurcie n. M.:** Dr. A. A. Blatzbecker narożnik placu Giełdowego i ul. Schillera; w **Frydlandzie** Pr. Wsch.: apt. Hedtke, w **Gdańsku:** aptekarz F. Fritsch, apt. A. Heinze i Rathsapotheke; w **Gefell** (Turyngia): aptek. A. Rillich; w **Grabiniu** (Finsterwalde): apteka miejsc.; w **Hameln:** n. W. aptek. O. Winter; w **Hulczach**: aptek. C. Heisler; w **Jezioranach:** aptek. I. Liebenau; w **Jutrobogu** (Jüterbog) apt. C. Kerckow; w **Królewcu** w Pr.: apt. A. Kahle, Tragheim-Apotheke Fliesstr. 20 i Eicherta apteka pod koroną; w **Koblencyi:** C. Fuchsa dawn. Dr. Mohr apteka przy placu Jezuickim; w **Lubawie** na Slązku apt. Dr. Otto Pfiffer; w **Lubiniu:** apteka pod delfinem; w **Luckenwalde:** apt. W. Reyher; w **Malborku:** Rathsapotheke H. Rausselle; w **Mieruniczkach:** apt. Doskocil; w **Mohrin:** apt. Jul. Teutscher; w **Olsztynie:** apt. R. Kauffmann; w **Opolu:** apteka p. Lwem I. C. Exnera, apteka miejska; w **Pleszewie:** apt. Sommer, w **Prążniku** na Slązku: apteka konwentu Braci Miłosierdzia; w **Raciborzu** apteka R. Bourbiela pod łabędziem; w **Rawiczu:** uprzywilejowana apteka miejska; w **Reichenstein:** aptek. R.A. Hellwig; w **Schönebeck:** Mohrenapotheke; w **Schwedt** n. Odrą: apteki E. G. Creydt, E. Petersdorffa nast.; w **Sremie:** apt. Hencke; w **Szczecinie:** król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w **Tylży:** w aptekach: w **Warcie** na Slązku: O. Güttlera apt. p. orłem; we **Wrocławiu;** Kränzelmarktapotheke i królewska apteka; we **Wrześni**: apt. Emmel; we **Wystruci:** aptek. L. Funk, Banhofstr. 40.

---

Szanownéj P. T. Publiczności mamy zaszczyt podać do wiadomości, że otworzyłyśmy **w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 6, skład** zaopatrzony w doborowe towary krótkie, wyroby wełniane, pończoszkowe itp. artykuły pod firmą (902)

**Macudzińska & Eliaszewicz.**

Długoletnia praktyka w tym zawodzie w poważnych firmach, a przez ostatnich 14 lat w handlu p. A. Birnera, pozwala nam tuszyć, że dobrocią towarów, skrzętną a rzetelną usługą słusznym P. T. Publiczności zadosyć uczynić zdołamy. Polecając przeto nasze przedsiębiorstwo łaskawym względom, zostajemy z głębokiem uszan.

**Macudzińska & Eliaszewicz.**

---

## Kasselska loterya Śto-Marcińska

**(Casseler St. Martins-Loterie)**

na (892)

**korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel.**

**Ciągnienie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.**

**Pierwsza główn. wygr. 100 000 Marek w złocie.**

dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.

Ogółem 10 000 wygrań wynoszących

**323 000 Mrk.**

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.

Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Jeneralny-Debit **A. Fuhse, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży.

---

**Kto się obawia paraliżu,**

lub już nim został ruszonym, albo cierpi na zgęszczenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung." 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowéj Rom. Weissmann w Vilshofen w Bawaryi. Rozsela się gratis i franco. (292)

---

## Rejestra gosp.

**i książeczki kontraktowe**

dla czeladzi wiejskiéj, **ułożone przez Komisyą Sejmiku Gospodarczego,** ma zawsze w zapasie (247)

**DRUKARNIA**

**J. Buszczyńskiego**

w Toruniu.

---

**Tylko 5 marek!**

300 tuzinów **kobiercy** w pysznych tureckich, szkockich i pstrych wzorach, 2 metry długie i 1½ metra szerokie, musi być szybko wyprzedanych i dla tego kosztuje jeszcze tylko 5 mrk. za poprz. nadesł. lub za zaliczką. Stósowne dywaniki przed łóżka para po 3 marki.

**Adolf Sommerfeld, Drezno.**

Poleca się sprzedającym z drugiéj ręki. (886)

---

## Masło.

Kupujemy każdego czasu za gotówkę delikatne masło stołowe z dóbr, mleczarni, jak i od szwajcarów itd. i zawieramy kontrakta na krótszy lub dłuższy czas, po stałych cenach. Możemy się powołać na najlepsze polecenia bankowe. (531)

**Berlit & Chartier w Lipsku.**

**Dodatek.**

# Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 238.

Niedziela 18 października 1885.


Specyalność: **kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanemi ramami żelaznemi,**

(355)

z fabryki

# Robey & Comp.

Zniżone ceny.

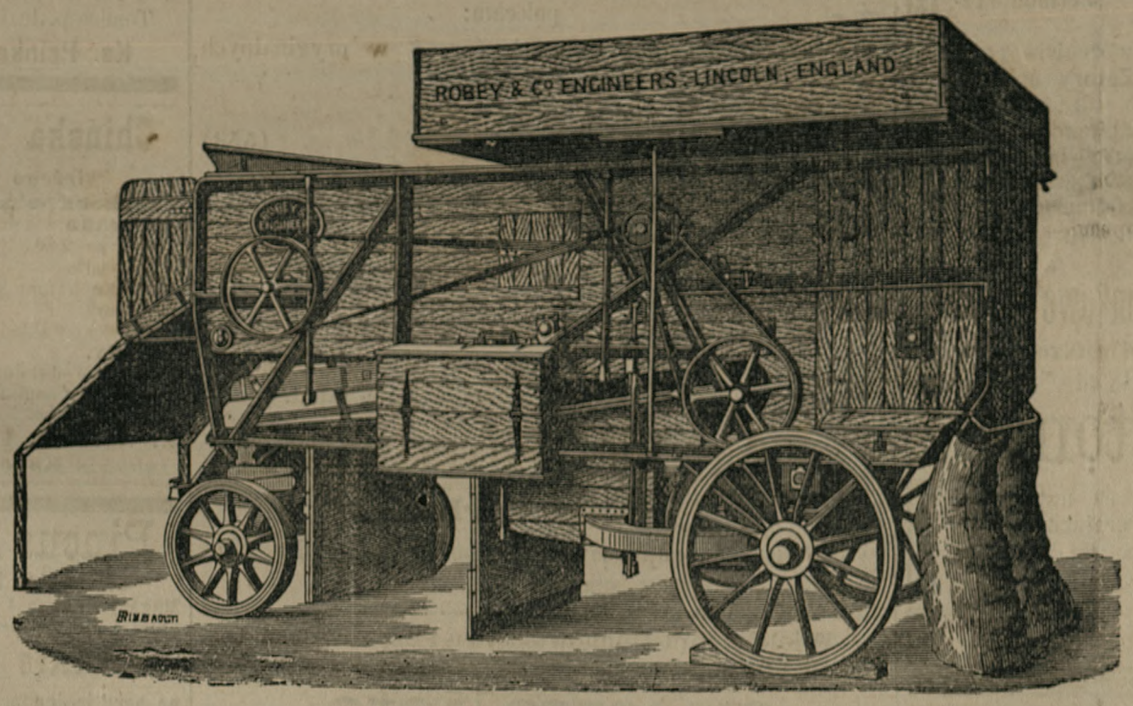


Zniżone ceny.

**Reprezentant: Adolf Thiel, Bydgoszcz,**
KANTOR i SKŁAD: Ulica Kolejowa (Bahnhofstrasse) nr. 6.

---

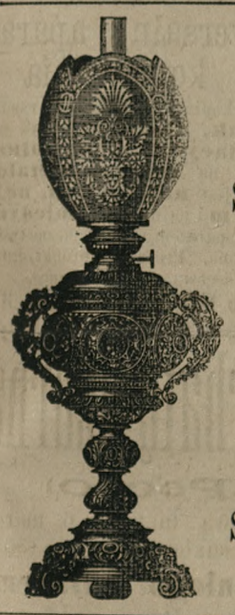

# LAMPY

stołowe i wiszące
**we wielkim wyborze**
poleca

## B. Szulczewski

**Stary Rynek nr. 53|54.**
Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

---

**Wielka Rycerska ulica nr. 8.**
(347) MAGAZYN

# MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8. Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

## A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

**Wielka Rycerska ulica nr. 8.**

---

Marka fabryczna

Christofle.

## Arystokratyczne domy paryzkie

**i magnaterya większych miast stołecznych**

kierując się zasadami **oszczędności** od dawna już **w miejsce kosztownych sreber** używa w codziennym użytku **wyrobów alfenidowych**, które, jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form, wykonania i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. **Znaczne korzyści** jakie przy zakupnie całych wypraw a głównie stućcy stołowych wynikają, udowadnia poniżéj umieszczone zestawienie (437)

**12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra kosztują 300 m. za tę samą sume otrzymuje się natomiast.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 12 łyżek stołowych | 27,60 | 1 łyżkę do kompotu | 4,— |
| 12 widelcy stołowych | 27,60 | 2 noże do masła i sera | 8,60 |
| 12 noży stołowych | 28,80 | 1 sztućcyk do sałaty | 8,60 |
| 12 łyżeczek do kawy | 14,40 | 1 nóż i grabka do tranżer. | 12,— |
| 12 łyżeczek deserowych | 25,20 | 1 sztućcyk do ryb | 14,40 |
| 12 widelcy deserowych | 25,20 | 2 podstawki do butelek | 4,80 |
| 12 noży deserowych | 24,— | 2 korki do butelek | 2,80 |
| 1 łyżkę półmiskowa | 7.20 | 1 garnuszek do śmietany | 12,— |
| 1 łyżkę wazowę | 11,20 | 1 dziadek do orzechów | 4,— |
| 1 łyżkę do tortu | 8,— | 12 ławeczek do noży | 13,20 |
| 1 łyżkę do sosu | 5,50 | | |

**Razem 115 szt. za mrk. 300.**

Stućce te posiadają niezużytą trwałość z powodu, że po kilkunastoletniem używaniu w razie potrzeby zawsze na nowo posrebrzone być mogą. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych uskutecznia

## J. Stark,

**Specyalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych**
Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

---

Medal państwowy.

## Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,
(352) **techniczne**
towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

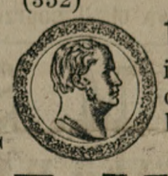

## Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
**Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.**

Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

---

Herbata karawanowa.

## Na porę jesienną i zimową

płaszczyki i sukienki dla panienek i chłopców. Spódnice wełniane, westki, kamasze, czapeczki, kapotki, trzewiczki dla dzieci. Po cenach bardzo umiarkowanych poleca (845)

## J. Sikorska,

Bazar.

Herbata karawanowa.

---

„Union."

## Drogerya Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62
poleca (348)
**wszelkie wody mineralne**
**tegorocznego nalewu,**
**Sole i ługi do kąpieli,**
**Srodki desinfekcyjne,**
**Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,**
**Przyrządy chirurgiczne,**
**Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,**
**Świece kościelne.**
**Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.**
**Oliwy do machin, smarowidło do wozów.**

Superfosfaty z fabryki „Union."

---

## Scylitynę

radykalny środek, trujący jedynie (657)
**szczury i myszy**
a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1 i 2 m. poleca

**Z. Ritter, aptekarz, Gniezno.**

---

## Śpiewy towarzyskie i kościelne

na cztery głosy męzkie, partytura i cztery głosy, bas I, II, tenor I, II, wyszły zeszyta w następującym porządku: (401)

Zeszyt 1. 50 fen. Po burzliwym życia biegu — Na groby bracia, na groby. — Z. 2. 1.50 m. Gdzie domek mój — Domek Boży — Kord — O Panie, nad gwiazdami. — Z. 3. 1.75 mrk. Noc w lesie — Włoska kraina — Już zadzwonił dzwon wieczorny — Na imieniny — Modlitwa. — Z. 4. 75 fen. Głos nad mogiłą „Pożegnał już ten świat" — Miłosierny Panie. — Z. 5. 1,75 m Do zdrowia — Uroczysty pochód — W lesie — Wiosna. — Z. 6. 1,65 mrk. Nanua Ballada — Zachęcanie do pracy — Trąba myśliwska — Ułan — Dzwon Waweltki. — Z. 7. 1,80 m. Krakowiak — Wygnaniec — Żal za Ukrainą — Mazur 3 Maja — Wezwanie — Kochajmy się, — Z. 8. 1.80 m. Modlitwa Dziewicy — Bracia do zgody — Dumka — Mazur — U nas inaczéj — Modlitwa bojowa. — Z. 9. 1,50 m. Hymn przy grobie — Jak błogo tu śpią — Salve Regina — Requiem aeternam. — Z. 10. 1,80 m. Gdyby orłem być — Dawnemi czasy inaczéj bywało — Bracia rocznica — Dopóki wiosna trwa — Anioł Stróż — Tęsknota. — Z. 11. 1.80 m. Ave maris stella — Ave Regina Angelorum — O Maria Virgo pia — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 12. 1.80 m. Sp. Strażackie. Sokół — Gwałtu! gore! gdzieś się pali! — Weselna noc strażaka — Swięty Piotr i Strażacy. — Z. 14. 2 m. Na Boże Ciało. Homo quidam — Immolabit — Respexit Elias — Misit me vivens — O sacrum — Rzućmy się wszyscy społem. — Z. 13. 2 mrk. Pange liugua — Populе meus — Vexilla Regis — Recessit Pastor. — Z. 15. 1,75 m. Na tysiącletnią rocznicę śś. Cyryla i Metodego. — Z. 16. 1,80 m. Salve Regina — Hymn do Boga — Ave Maria. — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 17. 1,75 m. A gdzież! — Switezianka — Alpuhara. „Już w gruzach leżą" — W morzu przegląda się (śpiew Neapolitański). — Dalsze zeszyta będą wychodziły w nieograniczonym czasie. — Przy tem polecam moją bogato w wybór zaopatrzoną bibliotekę teatralną, blisko 700 dzieł dramatycznych bez i z śpiewami i tańcami. Muzyka częścią oryginalna i własna, na mniejszą i większą orkiestrę. Katalogi na żądanie gratis. Zamówienia wszelkie, w mniejszéj gotówce, przyjmuję w znaczkach pocztowych. Uprasza się o dokładny adres, a na odpowiedzi znaczek pocztowy dołączyć.

**Fr. X. Zaremba w Srodzie.**

---

# Firanki.

W skutek wielkich zapasów zniżyłem znacznie ceny firanek i wyprzedaję (667)
**Firanki angielskie tiulowe od 5 mrk. okno,**
**Firanki szwajcarskie muślinowe z tiulową bordiurą od 7 mrk. okno,**
**Firanki nicianne gazowe od 3 mrk. okno,**
szczególniéj zwracam uwagę
**na firanki szwajcarskie tiulowe haftowane, które po cenach fabrycznych wyprzedaję.**

## W. Jerzykiewicz,

Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych,
**ulica Wilhelmowska nr. 5.**

---

## 55. Największy skład futer! 55.

**55. Jak najtańsze ceny! 55.** (842)

## 55. Heimann Lessler 55.

**55. Stary Rynek 55.**

---

Ceny umiarkowane.

Polecam się do zakładania

## dzwonków elektrycznych

(361) **i telefonów**
**po domach, hotelach i pałacach.**

## A. Vogt,

**ulica Wielka Rycerska nr. 11.**

2-letnia gwarancya.

---

## Suknie damskie

wykonuje gustownie i tanio. (399)

**Bronisława Gałecka,**
Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

---

# Kostyumy,

## OKRYCIA

oraz

## wyroby wełniane i jedwabne

w najnowszym guście polecają (798)

## Sławski i Bogusławski

**w Bazarze.**

---

# Nagrobki

jako to **krzyże, obeliski, płyty, poduszki i książki** z marmuru, granitu, syenitu, piaskowca i sztucznego kamienia w rozmaitych kształtach poleca (794)

## A. Krzyżanowski, Poznań.

---

Dr. Sprangera [158

## krople żołądkowe

pomagają natychmiast na **migreny, kurcz żołądkowy, mdłości, ból głowy, zaflegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowę, kolki, skrofuły itd.** Znakomite na **hemoroidy i trwady brzuch.** Sprawiają **szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt.** Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

---

## Pewien kapłan

w podeszłym wieku, zupełnie łysy, odzyskał swoje włosy skutkiem bardzo prostéj kuracyi. Równie cierpiącym służę chętnie wskazówkami gratis. Listy adresować należy sub: „Pfarrer" Postamt 29 Berlin postlagernd. (789)

---

## Hamburg-Ameryka.

**co środę i niedzielę do Nowego Jorku.**

Nr. 438a.

**Parowcami pocztowemi**
Hamburgsko-Amerykańskiego Tow.
Akc. do przewozu paczek.
Bliższych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:
**Mich. Oelsner,** Rynek 100, w **Poznaniu,** (138)
**Jul. Geballe** w **Rogoźnie,**
**Adam Spektorek** w **Chodzieżu.**

---

# SERY:

**szwajcarski,**
**holenderski,**
**neuszatelski,**
**limburgski,**
**tylżycki,**
**parmezański**
polecają w oryginalnym towarze jak najtaniéj (867)
**BRACIA ANDERSCH.**

---

## Arak de Batavia

po 2 mrk, 2,50 i 3 marki za litrową butelkę — przy większych ilościach na sądkach nieco taniéj, oraz **Jamaika Rum** po 2 i 3 mrk. za litr, najlepsze **koniaki francuskie** poleca cukiernia i handel win hurtowny (836)

**Ant. Pfitznera,**
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

---

**Najlepszy**
## oléj do kroszenia

polecają (867)
BRACIA ANDERSCH.

---

Mój znacznie powiększony

## Magazyn fortepianów

znajduje się obecnie (861)
**przy ul. Wilhelmowskiéj 17a.**
pomiędzy ulicą Podgórną a kościołem św. Marcina.

**Karól Ecke.**

---

# Torty

wszelkiego, rodzaju baumkuchy, etażerki z gateau melés, wszelkie gatunki lodów, cukry francuzkie i swego wyrobu poleca na wszelkie uczty, wesela, etc. w sezonie jesienno zimowem. (837)

Cukiernia
**Ant. Pfitznera,**
Poznań, Stary Rynek 6.

---

**Najlepszą**
## kawę parową

polecają
**Bracia Andersch,**
**Rynek.** (866)

MARQUE DE FABRIQUE

C C

CHRISTOFLE

(302)

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

# Obicia i rolosy

poleca po tanich cenach handel materyałów piśmiennych, galanteryi i alfenidy

## ANTONIEGO ROSE w Poznaniu w Bazarze.

**Próby obić zamiejscowym na żądanie franko.**

---

## Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (1090)

**Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“**

**Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“**

**Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“**

**Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowaczyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“** Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

---

Fabryka gotowéj bielizny

## A. z Pawłowskich Kaufmann

**w Poznaniu**

**plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)**

poleca swój **nadzwyczaj bogato zaopatrzony**

## skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bielefeldzkiego, iryjskiego, herenhutskiego, ślązkiego i t. d.** (356)

**Największy wybór brylantyny**

w najrozmaitszych deseniach, stósownéj na pościele i rzeczy negliżowe.

**KOMPLETNE WYPRAWY**

wykonują się najgustowniéj podług najnowszych żurnali.

**STOŁOWIZNA**

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

**Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.**

**Wielki skład rzeczy negliżowych.**

**Koszule męzkie** białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

**Barchany, piki, dymki, płótna na pościele, cwylichy, dreliszki, szyrtyngi, szyfony, satynety i t. d.**

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, trymingi i koronki niciane.

**Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.**

**Kołdry atłasowe, kaźmirowe i wełn. atłas.**

w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

***kołnierzyki i mankiety najnowszego fasonu.***

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

---

## !!Na porę jesienną i zimową!!

Zaopatrzyłem mój skład garderoby męzkiéj w **materye francuskie, angielskie i krajowe,** i polecam takowy łaskawym względom. (609)

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojéj wykonują się **znane od dawna dobrego kroju rewerendy.**

Zamówienia uskuteczniam punktualnie, façon elegancki i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

## W. Koźlicki,

Podgórna ul. nr 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

---

## J. Popławski

**Poznań, św. Marcin nr. 16,**

**Zakład palenia fałban.**

**Jedyny polski**

**skład machin do szycia**

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (1956)

**Machiny**

do wyżdżymania bielizny,

**wielki wybór lamp**

stołowych i wiszących,

**Mechaniczna**

pracownia reperacyi.

**Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.**

Rodacy! za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

---

**Stare**

**złoto, srebro, drogie kamienie i monety**

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

**Wszelkie zamówienia i reperacye** wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

**Pierścionki** z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (367)

**Obrączki ślubne**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| z czystego złota | dukatowego | od marek | 24—120 | za parę |
| „ „ | lujdorowego | „ „ | 15— 60 | „ „ |
| „ „ | koronnego | „ „ | 8— 30 | „ „ |

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

## M. Kudliński,

**ZŁOTNIK I JUBILER,**

**Poznań, śty Marcin nr. 66.**

---

## W. Szulc,

**zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze,**

poleca swój **wielki skład prawdz. genewskich zegarków** z fabryki **„Patek Philippe & Co.“ „Mermod Frères“** i innych.

**Zegary stołowe i kominkowe** z „cuivre poli“ (garnitur, zegar i dwa kandelabry), **Zegary ścienne, Regulatory dębowe** z obsadą z cuivre poli i stósowne do umeblowań w stylu **„Antique, Renaissance** i **Roccoco“** fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przeglądu), **Regulatory** i **zegary ścienne** w zwyczajnych kształtach, **budziciele paryzkie, freiburgskie** w różnych gatunkach. **Złote** damskie Remont. zegarki **bardzo tanio.**

**Zegary i zegarki kieszonkowe**

**stósowne jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!**

## Aristony

z wielkim doborem nut, **Albumy i skrzynki grające,** w znacznym wyborze. (2258)

Niemniéj poleca swą **pracownią** w któréj wykonuje się wszelkie reperacye w zakres zagarmistrzostwa wchodzące.

---

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania **wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.** (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozajką); comentowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawadzam ślufowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyń Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas łojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyń. Praca rzetelna, ceny umiarkowane

## M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

---

## Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

**dostawcy dworu króla holenderskiego,**

mają na składzie:

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. L. Kurnatowski i Spółka, — 8. Benno Lange (Dworzec centralny), — 9. A. Pfitzner, — 10. S. Sobeski, — 11. A. W. Żuromski, — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębinie. W **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, — w **Buku** M. Siuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, — w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Śremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki, — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer), — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg.

Reprezentant **A. Szenic** Poznań, Św. Marcin 11.

---

## Bazar futer

**własnego wyrobu**

**60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiéj 60.**

poleca na nadchodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład **futer podróżnych, spacerowych i damskich,** jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po tanich cenach. (846)

Zamówienia wykonują się szybko i jak nalepiéj.

---

## M. Jakubowski

**Handel tow. bławatnych i płótna**

**Pleszew,**

Plac Kościelny (w kam. p. apt. Sonnenberga)

poleca (337)

**bogaty zapas jedwabi, atłasów i aksamitów czarnych i kolorowych**

**materye wełniane,**

**kaszmiry,**

jako i

**płótna wszelkiego rodzaju**

**po cenach najprzystępniejszych.**

Próby rozseła się na życzenie gratis i franko.

---

## Herbatę

**statniego sprzętu**

polecam:

Souchong I funt 5 marek (nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów).
Souchong II funt 4 marki.
Souchong III funt 3 marki. (553)
Souchong i Pecco mięszana nr. I funt 9 marek.
Souchong i Pecco mięszana nr. II funt 6 marek.
Souchong i Pecco mięszana nr. III funt 4 marki.
(nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt)
Pecco kwiat 9 marek.
**Prósze herbaciane** nr. I funt 3 marki, nr. II funt 2,50 mrk.. nr. III funt 2 mrk.
Przy odbiorze najmniéj 5 funtów daję rabat.

Wyborny gatunek herbaty mięszanéj po 3,75 mrk., polecam przy odbiorze najmniéj 5 funtów w oryginalnych skrzynkach.

## A. W. Żuromski

**skład herbaty.**

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ulica 25.

---

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam się jako (370)

**specyalista**

**w pozłotnictwie do odnawiania i odzłacania ołtarzy, figur i obrazów,**

oraz wszelkich w zakres pozłotnictwa wchodzących róbót kościelnych. — Także polecam mój skład własnoręcznych wyrobów, istniejący od lat kilku, a zaopatrzony w **lustra, obrazy, figury, drążki do firanek** i t. d. — Ceny umiarkowane, praca trwała i rzetelna.

## P. Orwat, pozłotnik,

**Nowa ul. II naprzeciw księgarni J. K. Żupańskiego.**

---

## M. SOBECKI

**Fabryka wyrobów woskowych**

**Bielnik wosku**

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

**Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,**
**Świece gromniczne,**
**Paschały z granami,** (363)
**Stoczki, świeczki,**
**Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.**

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.

Wysył kiuskutecznia się odwrotnie.

---

## Ceny tanie! Kawy Ceny tanie!

surowe czystego i wybornego smaku w 20 najrozmaitszych gatunkach od 65 fen. do 1 m. 60 fen., palone codziennie świeże i mieszane podług metody wiedeńskiéj od 90 fen. 1,80 mr. za funt. (908)

**Cukier twardy i mielony po cenie fabrycznéj** poleca

**B. Glabisz,**

Św. Marcin nr. 14.

---

**Smarowidło na osie,**
**Oliwę do maszyn,**
**Tran na szory i skóry**
**Petroleum** poleca w znanych wyborowych gatunkach po cenach obecnie bardzo nizkich (907)

**R. Barcikowski, Poznań w Bazarze.**

---

## PĄCZKI

z marmuladą wiśniową 12 sztuk 1 m., z aprykozową i konfiturami 12 sztuk 1,50 mrk. poleca (858)

**A. W. Żuromski.**

CUKIERNIA.

**Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia ul. Wrocławska 25.**

---

W poniedziałek dnia 2 listopada o godz. 7½ wieczorem

**na sali Lamberta**

PIERWSZY KONCERT

**Rosyjskiéj kapeli wokalnéj**

**Dymitra Sławianskiego d'Agrénewa**

12 pań, 15 chłopców i 25 panów

w starożytnych narodow. kostyumach 16 i 17 wieku.

Biletów po 3 i 1,50 m., nabyć można w nadwornéj księgarni i handlu nut pp. **Ed. Bote & G. Bock.** (910)

---

Pana Bonawenturę Krompholza (Krompola), dawniejszego nauczyciela, upraszam grzecznie o zwrot **III tomu pism pomniejszych Karola Libelta,** pożyczonego mu w miesiącu czerwcu rb. do przeczytania.

Tomice p. Jeziórki 14.10.85.

**Ks. Peinke** pleban.

---

## Chińska herbata

**świeżego sprzętu!**

**Souchong** [czarna] **Pecco kwiat, Mięszana** w doborowym gatunku, funt po 2.50, 3, 3,50, 4, 4.50 do 6 mrk.

**Prusze** à funt po 1.60 2, 2.40 i 3 mrk. (913)

Największy skład **Cacao** i **czekolady.**

Wszelkie obstalunki wykonuje się akuratnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

**E. Astel & Co** Wrocław.

(właściciel **Karol Oczipka**).

---

## Pincus Basta,

**ul. Szkólna I, I piętro.**

**Magazyn sukna i garderoby męskiéj i dla chłopców,** poleca

**wszelkie nowości**

**na porę jesienną i zimową przy znanéj rzetelnéj usłudze.** (895)

---

## Steuera

Uniwersalny aparat do kopiowania

(patent) kopiuje pismo, nuty, rysunki, **druk,** klisze etc. (druk nie **znikający** i w **dowolnéj ilości**) na **płytach metalowych,** jest **najlepszym, najtańszym** i najbardziej **pojedyńczym** aparatem. Dotychczas tysiąc sprzedano. Prospekt, próbki druku, świadectwa gratis i franco.

**Otto Steuer,** Drezno 3.

---

## Herbatę czarną

**(Pecco)**

wyborową funt po 6 marek poleca cukiernia (835)

**Antoniego Pfitznera**

Stary Rynek nr. 6.

---

**Poszukują zaraz umieszczenia:**

Nauczyciel domowy z seminaryjnem wykształceniem, mogący przygotować chłopców do kwarty. (839)

Nauczycielka egzaminowana i muzykalna Niemka-katoliczka, mówiąca dobrze po polsku.

Nauczycielka muzykalna, wychowana w Krakowie.

Osoba obeznana z krawiecczyzną, do wyręczania pani domu, lub do dozoru nad dziećmi.

**R. M. Koczorowski.**

Podgórna ul. 7, obok „Dzien. Pozn.“

---

**Poszukują umieszczenia:**

**kilku bardzo zdatnych rządzców żon. i kaw., ekonomów, pisarzy gosp., gorzelników, kucharzy** żon. i kaw., **ogrodników** żon. i kaw. obezn. także z usługą pokojową, **panny służące, gospodynie,** itd. Wszyscy zaopatrz. w jak najlepsze świad. i rekom. z dłuższego pobytu w miejscach. O łaskawe zlecenia uprasza **Trąmpczyński,** Wielkie Garbary 11.

---

**Znajdzie umieszczenie:**

Nauczycielka Polka na pensyą 500 m.

**Poszukują umieszczenia:**

Nauczycielki egzam. wysoko muzykalne. Nauczycielki francuzkie jedna młoda, druga w średnim wieku, z dłuższą praktyką tu w Księstwie. Bona francuzka. Kilku Nauczycieli domowych. (904)

**Agencya Fontowicza.**

---

## Ogród Zoologiczny.

Jutro w niedzielę **ceny wstępu o połowę zniżone.**

---

Ogród zoologiczny nabywa (161)

**kasztany.**

---

**Lamberta sala koncertowa.**

Jutro w niedzielę 18 bm.

## KONCERT

**smyczkowy.**

Początek o godz. 7½. Wstęp 25 fen.

**A. Thomas.**

---

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.